Egz. Obow. Okręgowy

Cena 20 groszy A

KURIER szczeciński

ROK IX CZWARTEK 12 LISTOPADA 1953 R. NR 270 (2727)

Aby naprzód iść...

PIĘKNĄ chatę znaleźli pracownicy muzeum olsztyńskiego we wsi Dajki na Mazurach: widnieje na niej rok 1724 jako data budowy, a w chacie żyją, umierają i rodzą się nowe pokolenia Sadowskich.

Ta chata jest szacownym zabytkiem. Służy co prawda do dziś ludziom żyjącym. Z pewnością jednak żyjący wolą mieć dom murowany, z dużymi oknami, oświetleniem elektrycznym, a zamiast strzechy dach kryty dachówką; dokoła domu porządne zabudowania gospodarskie, w których bydło hoduje się lepiej; mocną szopę, w której zamiast zabytkowej sochy i prymitywnych narzędzi pradziadów stoją nowoczesne maszyny rolnicze.

Zabytki otaczamy szacunkiem, umieszczamy je w muzeach, ale nie możemy żyć i pracować na codzień w sposób muzealny. Kiedy jednak widzimy, jak powoli koń ciągnie pług, jak wiatr podchwytuje ziarna rzucane ręką siewcy i nierównomiernie osadza na roli, jak pot zlepia koszulę z ciałem zmęczonego żniwiarza, trudno oprzeć się myśli, że te narzędzia i rodzaj pracy należą do przeszłości, stojąc w rażącej sprzeczności z postępem, który ogarnął cały kraj — w fabrykach, na budowach, w kopalniach i wkroczył już na tysiące hektarów ziemi w postaci pługów wieloskibowych, maszyn siewnych, żniwiarek, kombajnów.

PRZESZŁOŚĆ jeszcze ciąży na ogromnej większości wsi. Wyraziła się ona wymowną cyfrą rozwoju produkcji w ciągu ostatnich czterech lat 1950 — 1953 podana w tezach przedzjazdowych, uchwalonych przez IX Plenum KC PZPR:

rozwój produkcji przemysłowej — 115 procent,

rozwój produkcji rolniczej — 9 procent.

Chłop pracujący nie siedział przez te lata z założonymi rękami; pracował i to ciężko. Osiągnął pewien postęp: wyhodował m. in. więcej buraków (przeszło o połowę więcej niż w roku 1949), podniósł mleczność krów (o 250 litrów średnio rocznie), zwiększył pogłowie trzody i bydła. Pomogło mu w tym państwo, od którego otrzymał m. in.:

* znacznie więcej nawozów sztucznych (półtora raza więcej niż w roku 1949),

* znacznie więcej maszyn i narzędzi (2,4 raza więcej),

* znacznie większą pomoc agronomów i zootechników (wydatki na tę pomoc wzrosły o 58 proc.).

Znacznie wzrosły również i inne formy pomocy materialnej i kulturalnej.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Zaprzeczenie agencji TASS

AGENCJA TASS ogłosiła następujące zaprzeczenie:

Agencja France Presse, powołując się na źródła angielskie rozpowszechniła wiadomość, że Przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowowi rzekomo zaproponowano wzięcie udziału w konferencji szefów rządów czterech, mocarstw — ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji, i że G. M. Malenkow miał zakomunikować rządowi brytyjskiemu za pośrednictwem W. M. Mołotowa, że gotów jest zgodzić się na zwołanie takiej konferencji.

Agencja TASS upoważniona została do oświadczenia, że wspomniana wiadomość absolutnie nie odpowiada rzeczywistości i obliczona jest najwidoczniej na odwrócenie uwagi od celów, do jakich zmierza projektowana separatystyczna konferencja szefów rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji na Bermudach.

Dzień SZCZECINA

180.000

— kilometrów bez remontu silnika wyjeździł już na swojej „Skodzie" Marian Główniak, kierowca z bazy transportu Prezydium Woj. RN. Aleks Klejno z tej samej bazy „goni" go w odstępie pięciu tysięcy kilometrów. Norma wynosi 60.000 km.

Gdy spotkacie „Skody" z końcówkami — 580 i — 070, ukłońcie się kierowcom. Ich samochody rzeczywiście świadczą o umiłowaniu maszyny.

SŁODKI PLAN

— wykonali przed terminem cukiernicy szczecińskiego „Gryfu" — kończąc roczną produkcję czekolady itp. o 42 dni przed końcem roku. „Słodki plan" Gryfu spotkał się nie tylko z uznaniem naszych dzieci ale i ekspedientek w sklepach — bo umożliwił pełniejszą i lepszą obsługę młodszych i starszych klientów.

WROCŁAWSKA Wytwórnia Papierosów jest zakładem produkującym papierosy wysokogatunkowe, zawierające duży procent tytoniu importowanego. Fabryka systematycznie walcząc o podniesienie jakości wyrobów, wykonuje je rytmicznie miesięczne plany produkcji. Brakarka Stanisława Słomczewska sprawdza średnicę bibułki papierosowej. (CAF)

Szczecińscy budowlani współzawodniczą o tytuł najlepszego w zawodzie

JAK nas informuje nasz korespondent MIECZYSŁAW OBRZUT, wśród załogi Szczecińskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego trwa współzawodnictwo o tytuł „najlepszego w zawodzie". Ruch ten stale rośnie. Obecnie bierze w nim o 18 proc. załogi więcej aniżeli w kwartale ubiegłym.

W dotychczasowej walce o miano najlepszego, załoga SPZB ma już poważne osiągnięcia. Ocena dokonana w ub. miesiącu przez Centralny Zarząd Budownictwa Przemysłowego — Zachód, przyznała kierowcy ZENO NOWI BOREJSZO, tokarzowi GLICERNSZTAJNOWI, murarzowi HRYŃCZUKOWI, brygadzie BOROWSKIEGO z budowy huty i brygadzie monterskiej TUSZYŃSKIEGO — *pierwsze miejsca* wśród współzawodniczących w kraju. Malarz PIOTR MATEJKO, spawacz PIKLIKIEWICZ i ślusarz JABŁOŃSKI, wykonujący po 200 i więcej procent normy — zajęli drugie miejsce. Ogółem za III kwartał Centralny Zarząd Budownictwa Przemysłowego — Zachód wyróżnił z SPZB 35 robotników, 34 brygady, 7 majstrów i 6 kierowników.

ZAŁOGA PUR „ODRA" WYKONUJE DŁUGOFALOWE ZOBOWIĄZANIA PAŹDZIERNIKOWE

ROBOTNICY Przedsiębiorstwa Usług Rybackich „Odra" w Świnoujściu, odpowiadając na apel kolegów z „Korabia", postanowili swój plan produkcyjny IV kwartału wykonać do 10 grudnia br., dać krajowi 200 ton ryb więcej, wyprodukować dodatkowo 350 ton lodu, obniżyć koszty własne o 11 proc. — pisze do „Kuriera" nasz korespondent ARNOLD RAJZER.

Obecnie trwa wytężona walka o pełne wykonanie podjętego zobowiązania. Plan kwartalny został już wykonany w 59 proc. a koszty obniżono o 10 proc. w stosunku do zaplanowanych. Wyróżnia się wielu pracowników. Np. w patroszarni ryb robotnice TAŃSKA i STANKIEWICZ wykonują 250 proc. dziennej normy, ŻABIŃSKA — 200 proc. a WOLNOWSKA, GRUDEK i CHOMIK — po 150 proc.

W dziale przeładunkowym brygada FEDORA ładuje i ładuje wagon beczek ze śledziami *w ciągu 16 minut podczas gdy norma wynosi 2 godz. i 15 minut.* Brygady GWOZDZIA i FIRAZY rozładowały „Stalową Wolę" w 7 godzin i 12 minut wykonując 250 proc. normy.

Załoga maszynowni i Działu Głównego Mechanika remontując sprężarki i konserwację maszyn zaoszczędziła dotychczas 80 roboczogodzin i 6.700 zł. a robotnicy działu elektrycznego — 8.528 zł.

Najsłabiej przebiega wykonawstwo zobowiązań w dziale chłodnictwa, gdzie kierownikiem jest WŁODZIMIERZ KOBASA. Robotnicy z tego działu mało pomagają swoim kolegom, aby cały zakład dotrzymał słowa dano w przeddzień 36 rocznicy Wielkiego Października.

REFERAT BOLESŁAWA BIERUTA wygłoszony na Plenum KC PZPR

NA ŁAMACH „PRAWDY"

„PRAWDA" z 11 bm. zamieściła w obszernym streszczeniu referat Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta pt. „Zadania partii w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego", wygłoszony na IX Plenum KC PZPR.

DZIENNIK zaopatrzył referat Przewodniczącego KC PZPR następującym tytułem: „O pokój, o Plan 6-letni, o zwycięstwo socjalizmu".

W CAŁEJ Francji rozwija się potężna kampania protestacyjna przeciwko ratyfikacji układów wojennych bońskiego i paryskiego.

Na zdjęciu: Robotnicy budowlani podejmują w Montreuil uchwałę potępiającą wskrzeszenie militaryzmu niemieckiego oraz układy o tzw. „armii europejskiej". (CAF)

Nie będzie już narzekań na paczące się szafy, twarde krzesła i niewygodne tapczany

Wkrótce ukażą się na rynku w większym wyborze meble lepszej jakości

Meblarze z całego kraju postanowili znacznie usprawnić produkcję i jak najbardziej zaspokoić potrzeby ludzi pracy

CENTRALA Handlowa Przemysłu Drzewnego zorganizowała Krajową naradę ogólnobranżową, poświęconą poprawie jakości mebli, wzbogaceniu ich asortymentu i dalszemu usprawnieniu sprzedaży.

W REFERATACH i dyskusji wykazano, że produkcja mebli w ostatnich latach poważnie wzrosła i że rynek jest w nie zaopatrywany coraz lepiej. Zostały również wzbogacone formy sprzedaży mebli, np. wprowadzona jest obwoźna sprzedaż mebli.

Ponadto CHPD urządza często narady z klientami, wystawy i targi meblowe, starając się jak najlepiej poznać potrzeby rynku i żądania nabywców.

W czasie dyskusji wiele uwagi poświęcono niedociągnięciom, a więc przede wszystkim produkcji mebli niskiej jakości. Stwierdzono m. in., że jakość kompletów kuchennych, mebli tapicerskich i niektórych innych wywołuje wiele narzekań wśród kupujących, często bowiem są one niestarannie wykończone, pękają, paczą się i tracą połysk.

Nawiązując do wskazań IX Plenum KC PZPR uczestnicy narady wysuwali konkretne propozycje i wnioski zmierzające do uzdrowienia istniejącego stanu rzeczy — w celu lepszego niż dotychczas zaspokajania potrzeb ludności.

Podkreślano więc, że nieodzownym warunkiem podniesienia jakości produkcji mebli jest zwiększenie w fabrykach zapasów płyt stolarskich, oklein i innych surowców potrzebnych do wytwarzania mebli. Pod tym względem poprawa nastąpi już wkrótce. W przyszłym roku przewiduje się bowiem zwiększenie normatywów półfabrykatów o 10 proc.

Ważne zadanie w zakresie walki o poprawę jakości produkcji mebli stoi przed aparatem kontroli technicznej w fabrykach, odpowiedzialnym za przestrzeganie przepisów technologicznych.

Inne wnioski uczestników narady wskazały na konieczność rozbudowy sieci suszarni drewna, co jest również bardzo ważnym warunkiem lepszego przygotowania surowca, a tym samym podniesienia jakości produkcji.

Jeżeli chodzi o aparat handlowy, to powinien on usprawnić transport mebli, przechowywanie mebli w magazynach i powinien jeszcze lepiej niż dotychczas wpływać na przemysł meblarski w kierunku zwiększenia asortymentu i bardziej starannego wykończania mebli.

Tysiące izb mieszkalnych setki lokali sklepowych oddali do użytku W TYM ROKU budowniczowie Nowej Huty

5 598 izb mieszkalnych w nowoczesnych blokach, 37 dużych lokali sklepowych, 3 punkty zbiorowego żywienia, 2 restauracje, bary i wielką stołówkę, której dzienna zdolność produkcyjna wynosi 4 tys. posiłków — oddali budowniczowie miasta Nowa Huta w ciągu 10 miesięcy br.

PODCZAS gdy oddane już do użytku osiedla i bloki mieszkalne tętnią normalnym życiem, w pozostałych trwa zacięta walka o pełną i terminową realizację planu rocznego. **Jeszcze do końca br. budowniczowie miasta powinni przekazać do użytku dalszych 1.400 izb mieszkalnych, aptekę, 5 dużych lokali sklepowych, restaurację, kawiarnię i lokal dla Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy. W trakcie ostatnich robót wykończeniowych znajdują się również takie obiekty jak: wielka piekarnia, biurowiec, budynek straży pożarnej itp.**

Szczególnie intensywne roboty trwają na terenie przyszłego centrum miasta. Dzielnica ta będzie jedną z najbardziej reprezentacyjnych w Nowej Hucie. Staną tu wielkie 7- i 8-kondygnacjowe budynki wykładane piaskowcem, z nowoczesnymi sklepami, restauracjami, kawiarniami itp.

Coraz wyraźniej zarysowują się kontury przyszłego otoczenia placu centralnego. Na wielkim terenie budowy zakończono już w zasadzie wszystkie roboty fundamentowe.

„Tramwajowa" sesja MRN ukazała „cienie i blaski" MPK

OBRAZ historii rozwoju szczecińskiego MPK wypłynął dość jasno na ostatniej sesji MRN.

Rok 1946 — zerwane mosty, sieć kanałów, Odry rozcinająca Szczecin na niedostępne dzielnice, martwe Stare Miasto, zasypana sieć tramwajowa, zniszczone stacje prostownicze, maszyny i urządzenia techniczne.

W takich warunkach stanęli do pracy ludzie, którzy w większości nie mieli pojęcia o komunikacji tramwajowej. A jednak robili, od gruzowywali, naprawiali sprzęt i puścili w ruch pierwsze tramwaje.

Rok 1947 — rozwój miasta — trzeba więcej wozów tramwajowych, trzeba łączyć komunikacją tramwajową odległe dzielnice miasta.

Rok 1948 — na 212 posiadanych wozów 100 już czynnych.

Rok 1949 — 158 wozów tramwajowych jeździ na 8 liniach tramwajowych.

Rok 1950 — 30 proc. więcej ludzi niż w r. 1948 przewiozły szczecińskie tramwaje.

Z roku na rok wzrastały nasze potrzeby. Zaczęliśmy jeździć szybciej i dalej.

DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

5 nowych spółdzielni produkcyjnych powstało w woj. szczecińskim

W CIĄGU ostatnich kilku dni na terenie woj. szczecińskiego powstało 5 nowych spółdzielni produkcyjnych.

M. INN. statut spółdzielczy podpisało kilkunastu mało i średniorolnych chłopów gromady Gudzisz w gm. Boleszkowice, pow. chojeńskiego. Przejście chłopów z gromady Gudzisz na drogę zespołowej gospodarki jest zasługą przede wszystkim przodujących chłopów, jak: Czesław Suski, Kazimierz Chotia i Ludwik Gluza, którzy w ciągu miesięcy prowadzili wytrwałą pracę uświadamiającą wśród swych sąsiadów.

W tym czasie powstały także spółdzielnie produkcyjne w przodującej gromadzie Cerkwica pow. gryfickiego, w Gryfinie, w Drzewicy pow. kamieńskiego, oraz w Krajniku Dolnym pow. chojeńskiego.

Wyremontowane

lodołamacze „czekają" na zimę

SZYBKO postępują prace nad usprawnieniem i podniesieniem bezpieczeństwa nawigacji w porcie i na Zalewie Szczecińskim. Szczególnie intensywnie przeprowadza się prace nad pogłębieniem i poszerzeniem drogi wodnej, wiodącej przez Zalew Szczeciński na Bałtyk.

W przyszłym roku prace te mają być ukończone. Szereg basenów i kanałów portowych przez pogłębienie przystosowano do przyjmowania statków o znacznie większym zanurzeniu niż poprzednio.

Obecnie trwają w porcie i na Wybrzeżu przygotowania do okresu zimowego. Przeprowadza się remonty lodołamaczy: „Swarożyc", „Posejdon" i „Światowid", które będą usuwały krę i torowały drogę w zamarzniętych basenach i kanałach. Do prac tych przystosowane zostaną także silniejsze holowniki portowe. Jednostki te będą obsługiwały również zamarzające porty rybackie, umożliwiając rybakom wychodzenie w morze zimą.

Korespondenci **„MAŁEGO KURIERKA"** zbiorą się w piątek o godz. 17 w redakcji „Kuriera" al. Wojska Polskiego 29 **NA NARADĘ** redakcyjną

Aby naprzód iść...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Mimo to zbyt powolny postęp hamuje rozwój rolnictwa i to wówczas, kiedy wieś sama i miasto żąda więcej produktów żywnościowych i roślin technicznych.

MUSIMY więc przyspieszyć tempo rozwoju rolnictwa i w tym celu — jak to ustalają tezy IX Plenum KC PZPR — zostaną zwiększone:

* nakłady inwestycyjne na mechanizację, melioracje, budownictwo gospodarcze (wzrosną one w porównaniu z br. w roku 1955 o 45 proc.),
* dostawy maszyn, narzędzi, nawozów sztucznych, środków ochrony roślin przed szkodnikami, materiałów budowlanych,
* pomoc agrotechniczna i zootechniczna,
* kredyty dla mało i średniorolnych chłopów, zwłaszcza na zakup inwentarza żywego i budownictwo gospodarcze,
* dostawy artykułów konsumcyjnych i sieć punktów usługowych.

Tworzymy warunki do dalszego wzrostu produkcji rolnej. Dostawy obowiązkowe zostaną jednak w ciągu najbliższych lat niezmienione. Jest jasne, że wzrośnie w ten sposób zainteresowanie chłopów pracujących wzrostem produkcji rolnej, albowiem to, co w rezultacie zwiększenia produkcji wydobędą ze swej gospodarki, będą mogli zbyć po wyższych cenach w ramach kontraktacji, względnie na wolnym rynku.

Podstawową część produkcji rolniczej wytwarzają u nas drobne indywidualne gospodarstwa chłopskie. Toteż na pomocy indywidualnym gospodarstwom chłopów pracujących w podnoszeniu ich produkcji skoncentrujemy nasze wysiłki. Jednocześnie jak najwydatniej popierać będziemy rozwój spółdzielczości produkcyjnej i tworzyć będziemy sprzyjające warunki dla dalszego szybkiego rozwoju socjalistycznych form gospodarki rolnej.

Szczegółowe wytyczne rozwoju rolnictwa stwarzają szerokie i niezawodne podstawy zwiększenia produkcji rolnej, znacznego zmniejszenia rozpiętości między rozwojem naszego przemysłu i rolnictwa.

Dla osiągnięcia tego celu, mającego decydujące znaczenie dla dalszego wzrostu naszej zamożności, niezbędne jest rozwinięcie twórczej inicjatywy, aktywności i wysiłków przez pracujących chłopów, niezbędne jest zdecydowane i systematyczne zwalczanie wpływów kułackich, niezbędne jest zacieśnienie sojuszu robotniczo - chłopskiego — granitowej podstawy naszej władzy ludowej, naszej słonecznej przyszłości.

Ponad 7 tys. rodzin chłopskich osiedliło się w bieżącym roku na Ziemiach Odzyskanych

WEDŁUG danych Ministerstwa Rolnictwa, w bież. roku na Ziemiach Odzyskanych osiedliło się ponad 7 tys. rodzin bezrolnych i małorolnych chłopów z gęsto zaludnionych gromad województw centralnych i południowo-wschodnich.

NAJWIĘCEJ osadników wyjechało na Ziemie Odzyskane z województwa łódzkiego i kieleckiego.

W wielu powiatach Ziem Odzyskanych przygotowano dalsze zagrody oraz mieszkania dla przyszłych osadników zarówno w gospodarstwach indywidualnych jak i w spółdzielniach produkcyjnych, w PGR-ach i w gospodarce leśnej.

Państwo ludowe zapewnia osadnikom wielką pomoc przy wyborze gospodarstwa i przejazdach z miejsca zamieszkania do miejsca osiedlenia, przy osiedlaniu się i zagospodarowaniu. Szeroką opiekę nad osadnikami roztaczają również rady narodowe.

VI OGÓLNOPOLSKI Turystyczny Konkurs Fotograficzny organizowany przez Związek Artystów Fotografii został zakończony. Jedna z nagród Spółdzielni Wydawniczej „Sport i Turystyka" za zespół zdjęć z woj. szczecińskiego uzyskał E. Haneman z Łodzi.

Nowe dowody zbrodni przeciwko ludzkości

Lotnicy amerykańscy potwierdzają fakt stosowania przez USA broni bakteriologicznej

dla wymordowania koreańskiej i chińskiej ludności cywilnej

AGENCJA Nowych Chin komunikuje, że strona koreańsko - chińska postanowiła ogłosić zeznania 19 lotników amerykańskich, którzy przebywali w niewoli, a po zawarciu rozejmu zostali repatriowani. Zeznania te — to nowe niezbite dowody zbrodni rządu USA, który w swoim czasie rozpętał wojnę bakteriologiczną w Korei.

AGENCJA Nowych Chin przypomina, że już dawniej na podstawie faktów ustalonych przez stronę koreańsko-chińską, jak również dochodzeń przeprowadzonych przez uczonych o międzynarodowym autorytecie i zeznań wziętych do niewoli jeńców amerykańskich stwierdzono, że rząd USA, począwszy od zimy 1951 r., używał broni bakteriologicznej na szeroką skalę w celu wymordowania cywilnych mieszkańców Korei, żołnierzy koreańskiej armii ludowej i chińskich ochotników ludowych. W 1952 r. samoloty USA przeszły — jak wiadomo — do nalotów na Chiny, używając również broni bakteriologicznej dla wymordowania ludności cywilnej. **Opublikowane teraz zeznania 19 lotników amerykańskich stanowią dalsze potwierdzenie oskarżeń rządu USA o tę potworną zbrodnię, gwałcącą wszelkie zasady ludzkości i prawa międzynarodowego.**

Agencja Nowych Chin przypomina znany już dobrze fakt, że rozległe badania metod wojny bakteriologicznej rozpoczęły się w USA w 1941 roku i że Stany Zjednoczone skorzystały pod tym względem z doświadczeń japońskich zbrodniarzy wojennych. Po rozpoczęciu agresywnej wojny przeciwko Korei rząd USA wzmógł te badania, a najwyższe władze wojskowe USA przystąpiły do aktywnych przygotowań.

ZEZNANIA ŚWIADKA BADAŃ NAD BOMBAMI BAKTERIOLOGICZNYMI

UZUPEŁNIENIEM i potwierdzeniem tych danych były m. in. zeznania pułkownika lotnictwa amerykańskiego Walkera Mahurina, złożone podczas pobytu w niewoli. Oświadczył on, że jesienią 1950 r. pułkownik Teal, jeden z czołowych funkcjonariuszy ministerstwa lotnictwa, powiedział mu:

„Kierownicy sił zbrojnych, tacy jak gen. Bradley, szef połączonych sztabów, gen. Vandenberg, szef sztabu lotnictwa, gen. Collins, szef sztabu armii lądowej, admirał Herman, szef sztabu marynarki — uważali, że broń bakteriologiczna jest skuteczna i mało kosztowna, wobec czego należy ją rozwinąć, aby zajęła należne miejsce wśród innych rodzajów broni. Zakończyła wojna koreańska postępowania wówczas zadowalająco, nie może na razie przewidzieć przyszłości wiśnie ze względu na niepewność przyszłych wydarzeń postanowiono przejść do stadium eksperymentów w programie wojny bakteriologicznej".

Mahurin opowiada, jak w listopadzie 1951 r. odkomenderowany został do obozu Detrick (Stan Maryland) wielkiego ośrodka badań bomb bakteriologicznych. Zobaczył tam stalową kulę o średnicy około 60 stóp, używaną do próbnych eksplozji bomb bakteriologicznych i do badań skuteczności zarazków w stosunku do zwierząt. Zobaczył również cieplarnie, w których hodowano zarazki do zakażania roślin uprawnych, laboratorium do kultywowania różnych bakterii, szereg pól doświadczalnych do wypróbowania efektu bomb bakteriologicznych. On sam był świadkiem doświadczalnej eksplozji bomby bakteriologicznej... i słuchawkami wykładów o broni bakteriologicznej.

INNY jeniec amerykański — pułkownik lotnictwa Andrew Evans - junior zeznał, że w czasach, gdy studiował jeszcze w wojskowej szkole lotniczej, obecny był na wykładach o rozwoju broni bakteriologicznej.

Podporucznik lotnictwa amerykańskiego Charles M. Korr oświadczył, że dowódca jego eskadry szkolnej Molnty re, wygłaszając prelekcję o historii wojny bakteriologicznej, powiedział:

„Aż do czasu wojny koreańskiej nie używano broni bakteriologicznej na szerszą skalę. Japończycy użyli jej w stosunkowo szczupłym zakresie przeciwko Chińczykom podczas drugiej wojny światowej.

Rząd Stanów Zjednoczonych polecił swym uczonym podjąć bardziej intensywne badania w tej dziedzinie. Przy pomocy uczonych zagranicznych rozwinęli oni te badania w niebywałym dotychczas stopniu. Gdy nasz rząd stwierdził, że nie może wygrać wojny w Korei za pomocą samych tylko sił zbrojnych, którymi rozporządzał, postanowiliśmy rozpocząć wojnę bakteriologiczną".

Agencja Nowych Chin podkreśla dalej, że agresywne siły USA w Korei, przeprowadzając eksperymenty z bronią bakteriologiczną, posługiwały się w barbarzyński sposób jeńcami z koreańskiej armii ludowej i wziętymi do niewoli ochotnikami chińskimi jako „królikami doświadczalnymi". Dokonywano tego w laboratorium zainstalowanym na amerykańskim okręcie desantowym nr 1.091, który zawijał do portu Wonsan i na wyspę Kożedo.

Dodatkowe ilości tkanin

pościelowych i bieliźnianych ukażą się wkrótce na rynku dzięki uruchomieniu WIELKIEJ ZMECHANIZOWANEJ WYKAŃCZALNI W OZORKOWIE

NAJNOWOCZEŚNIEJSZA w Polsce, wielka zmechanizowana, zautomatyzowana wykańczalnia tkanin bawełnianych w Ozorkowie pod Łodzią w niedługim czasie od dana zostanie do eksploatacji.

URUCHOMIENIE obiektu pozwoli w poważnym stopniu zwiększyć produkcję specjalnie poszukiwanych przez ludność miast i wsi gatunków tkanin bawełnianych, pościelowych i bieliźnianych.

Wielki budynek wykańczalni mieście będzie setki maszyn i urządzeń najnowszej konstrukcji, dostarczonych przez Niemiecką Republikę Demokratyczną.

Wszystkie maszyny i urządzenia, poza urządzeniami tzw. bielnika, zostały już zmontowane i w najbliższym czasie poddane mają być próbnemu rozruchowi.

Może na twoje obligacje padły wygrane?

Szczeciniacy odbierają wygrane w losowaniu NPRSP

W GMACHU PKO ruch bez przerwy. Do kasy cisną się szczęśliwi posiadacze obligacji NPRSP, na które padła wygrana. Wypłaty odbywają się w godzinach od 8 do 12.30.

Wygraną odebrał też Feliks ŁYSIAK, zamieszkały przy ul. Samosiery 5a, pracownik stoczni. Miał szczęście. Na kilka obligacji odbiera ogółem 6.500 zł.

— Wczoraj wstąpiłem do PKO aby sprawdzić czy przypadkiem któraś z moich obligacji nie została wylosowana — mówi urzędowi. — Sprawdzam i oczom nie wierzę. Aż cztery. Dziś przyszedłem z obligacjami i co za niespodzianka: ogółem dostaję 6.500 zł. Okazuje się, że obligacje to dobra lokata kapitału. Pieniądze te pomagają w rozbudowie kraju. A teraz państwo zwraca mi pożyczone złotówki, dodając do tego premię.

Zbigniew Kurowski z Bol. Śmiałego 4 wygrał 3.000 zł. Taka sama wygrana padła na obligację Franciszka Cizka zam. przy ul. Bogusława 42. Roman Pol z Jagiellońskiej 83 odbiera 3.300 zł. Inni otrzymują sumy mniejsze, ale dużo jest wypłat od 1.000 do 2 tys. zł. Ogółem wygrane odebrało już przeszło ponad 600 mieszkańców Szczecina.

Spisy wylosowanych obligacji są do przejrzenia w kioskach „Ruchu" oraz w PKO przy al. Niepodległości. (n)

★ DNIA 8 bm. odbyło się w Moskwie spotkanie radzieckich działaczy na polu sztuki z delegatami na III Światowy Kongres Związków Zawodowych oraz zagranicznymi delegacjami robotniczymi, które przybyły do ZSRR w celu wzięcia udziału w obchodach 38 rocznicy Rewolucji Październikowej. Artyści scen moskiewskich, plastycy, muzycy i śpiewacy radzieccy serdecznie powitali gości — członków delegacji związkowych Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowej, Indii, Burmy, Japonii, Indonezji, Włoch, Austrii, Belgii, Algeru i Chile.

Za kulisami DNIA

ROZŁAM W PARTII REPUBLIKAŃSKIEJ W USA

coraz częściej zapowiadają ostatnio dzienniki amerykańskie. I tak np. „New York World Telegram" donosi, że prawe skrzydło republikanów niezadowolone z polityki Eisenhowera przygotowuje się po cichu do objęcia władzy. Skrzydło to składa się z dwóch grup: jedna, na czele której stoi Mc Cormick, wydawca „Chicago Tribune", zamierza utworzyć nową partię; druga, której przewodzi syn b. prezydenta Teodora Roosevelta. — Arhibald, dąży do opanowania partii republikańskiej od wewnątrz. Obie grupy mówią o wysunięciu osławionego inkwizytora Mc Carthy'ego na prezydenta USA w wyborach mających się odbyć w r. 1956.

NOWY KRÓL ARABII SAUDYJSKIEJ

Emir Saud uchodzi za jeszcze większego zwolennika polityki proamerykańskiej niż jego zmarły ojciec Ibn Saud. W związku z tym koła polityczne przewidują dalsze ochłodzenie stosunków między Arabią saudyjską a Irakiem i Jordanią, gdzie dominują wpływy brytyjskie.

Arabia saudyjska produkuje rocznie ponad 40 mln. ton ropy naftowej, dzięki czemu zajmuje 4 miejsce w świecie kapitalistycznym. Eksploatacją bogactw naftowych zajmuje się czysto amerykański koncern „Arabian — American Oil Company".

Kurierem ze świata

★ KORESPONDENT Agencji Nowych Chin podał z Kaesongu tekst komunikatu delegacji koreańsko - chińskiej o dalszych rozmowach wstępnych w sprawie konferencji politycznej. Komunikat stwierdza, że 8 listopada odbyła się kolejna niejawna posiedzenie doradców, na którym omawiano zagadnienia dotyczące zwołania tej konferencji.

★ MINISTERSTWO rolnictwa USA podało ostatnio, że dochody farmerów zmniejszą się w roku bieżącym o przeszło 4 miliardy dolarów w porównaniu z 1947 r. Na ustanowieniu spadkowi dochodów towarzyszy wzrost zadłużenia farmerów. Według danych dziennika „Wall Street Journal" zadłużenie to wzrośnie w roku bieżącym o 850 milionów dolarów i osiągnie 16,7 miliarda dolarów, tj. przekroczy o 33,6 proc. cały czysty dochód roczny farmerów amerykańskich

Wkroczyliśmy w nowy etap budownictwa socjalistycznego, w którym centralnym zagadnieniem jest szybki rozwój rolnictwa, stałe podnoszenie stopy życiowej ludzi pracy

— oświadczył Matyas Rakosi na plenum KC Węgierskiej Partii Pracujących

PRASA węgierska ogłosiła referat wygłoszony przez sekretarza KC Węgierskiej Partii Pracujących Matyasa Rakosi'ego na plenum Komitetu Centralnego, które odbyło się 31 października br.

W REFERACIE — „Sprawozdanie Biura Politycznego Węgierskiej Partii Pracujących o wykonaniu uchwały Komitetu Centralnego Partii z 28 czerwca 1953 roku" — Rakosi podkreśla, że zgodnie z czerwcową uchwałą Komitetu Centralnego podjęto szereg kroków w dziedzinie polepszenia kierownictwa partią, zacieśnienia więzi między partią i masami, podniesienia roli kierowniczej klasy robotniczej oraz dalszego umocnienia sojuszu robotników i chłopów. Kroki te dotyczyły także aktualnych problemów budownictwa socjalistycznego na Węgrzech.

Zgodnie z uchwałą partii i rządu dokonano obniżki cen, rozszerzono budownictwo mieszkaniowe i remont domów mieszkalnych, zmniejszono podatki i obowiązkowe dostawy rolnictwa dla państwa, ustalono środki zmierzające do rozwoju rolnictwa, umocnienia spółdzielni produkcyjnych, polepszenia obsługi ludności, usprawnienia bezpieczeństwa pracy i służby zdrowia. Dzięki podjętym dotychczas krokom robotnicy, urzędnicy i chłopi jeszcze w roku bieżącym zyskają z tego tytułu 4.500 milionów forintów. Zgodnie z uchwałami partii i rządu dokonuje się przegrupowania w produkcji przemysłowej i w nakładach inwestycyjnych w celu zwiększenia produkcji przemysłu lekkiego i spożywczego, tj. w celu zwiększenia ilości artykułów powszechnego użytku, podniesienia ich jakości i przede wszystkim szybkiego rozwoju rolnictwa.

Wkroczyliśmy — mówił dalej Rakosi — w nowy etap budownictwa socjalistycznego, etap, w którym centralnym zagadnieniem jest szybki rozwój rolnictwa, stałe podnoszenie stopy życiowej ludu pracującego.

Uchwały rozszerzonego plenum Komitetu Centralnego, które odbyło się w czerwcu br., — powiedział Rakosi — zapoczątkowała nowy etap w życiu Węgierskiej Partii Pracujących, w rozwoju demokracji ludowej na Węgrzech. Zadanie stojące przed partią — to zadanie obecnego nowego etapu rozwoju — zadanie utrwalenia rezultatów osiągniętych w gospodarce narodowej, zadanie zorganizowania na tej podstawie produkcji na szeroką skalę artykułów rolniczych i środków żywności. Nieodzowną, organiczną częścią tego jest wzmocnienie i zacieśnienie więzi partii z rzeszami bezpartyjnych ludzi pracy, umocnienie jedności partii, rządu i narodu.

Rakosi podał do wiadomości, że ponieważ w związku z rozwojem rolnictwa zwiększy się w znacznym stopniu zasięg pracy partyjnej na wsi i ponieważ w związku z uchwałą KC Węgierskiej Partii Pracujących wyłonił się szereg nowych problemów, Biuro Polityczne zaleca, aby jeszcze w roku bieżącym Komitet Centralny zwołał nadzwyczajne plenum i aby umieścił na porządku dziennym jedno zagadnienie — sprawę rolnictwa. Biuro Polityczne zaleca także zwołanie w kwietniu przyszłego roku Zjazdu Węgierskiej Partii Pracujących.

W zakończeniu Rakosi oświadczył:

Dla rozwiązania nowych zadań koniecznie jest zaostrzenie czujności komunistycznej, konieczna jest wzorowa i ofiarna praca komunistów. Rozwiązanie zadań nowego etapu jest ułatwione przez to, że węgierski lud pracujący zarówno teraz jak i zawsze, we wszystkich doniosłych sprawach może niezawodnie liczyć na pomoc potężnego Związku Radzieckiego i na zaprzyjaźnione kraje demokracji ludowej.

★ W DNIU 8 bm. powróciła do kraju po dwutygodniowym gościnnym występie w Związku Radzieckim, grupa polskich artystów w osobach: dyrygenta Stanisława Wiercińskiego, pianistki Barbary Hesse - Bukowskiej, artysty operowego Edmunda Kossowskiego i akompaniatora Seriusza Nagaty-Zołotskiego. Artyści ci dali szereg koncertów w Moskwie i Leningradzie, odnosząc duże sukcesy artystyczne.

Wałki do ciasta, tłuczki do mięsa i ziemniaków, żabki do butów i scyzoryków

obok swej zasadniczej produkcji wyrabia z odpadków załoga zakładów meblowych im gen. Waltera

DO produkcji artykułów powszechnego użytku z odpadów przystąpiła ostatnio załoga zakładów metalowych im. gen. Waltera.

Wykorzystując odpady drzewa i metalu, powstające przy produkcji zasadniczej, załoga tego zakładu wyprodukowała w ciągu października, niezależnie od swej produkcji zasadniczej, ponad 10 tys. sztuk różnego rodzaju przedmiotów codziennego użytku, jak wałki do ciasta, tłuczki do mięsa i ziemniaków, rękojeści do pilników, żabki do butów, scyzoryki, zawiasy różnego rodzaju, katowniki do drzewa itp.

W zakładach tych przewiduje się dalsze rozszerzenie produkcji z odpadów. Asortyment ma być rozszerzony w bieżącym i przyszłym miesiącu do 60 artykułów. M.inn. jeszcze w bm. zakłady te przystąpią do seryjnej produkcji noży i widelców. Mają być również produkowane młotki różnego rodzaju, zamki do mebli i do drzwi, blaszki do łyżew, nożyczki, śrubokręty, a z artykułów galanteryjnych łyżki wazowe i durszlaki.

Surowce czekają w Dąbiu — fabryki czekają na surowce

Koresp. KURIERA pisze.

ZESZŁEGO roku młodzież szkolna w Dąbiu zbierała złom i odpadki użytkowe. Z jednej ze szkół zebrano ponad 5.700 kg.

Miejscowa zbiornica złomu w Szczecinie-Dąbiu miała odebrać złom w kwietniu, na liczne interwencje zabrano go w lipcu. Kierownik zbiornicy nie chciał ważyć złomu. Kiedy złom był już załadowany i należało uiścić należność, okazało się, że owoc zeszłorocznej zbiórki młodzieży oszacowano „na oko" — na 4.000 kg.

Butelki i makulatura już od zeszłego roku są przygotowane do odstawy, jednak zbiornica złomu Dąbie nie interesuje się tą sprawą, a papier i butelki leżą nadal na strychu.

Młodzież szkoły w Dąbiu prosi o uregulowanie zapłaty za złom i pyta: kiedy miejscowa zbiornica złomu będzie uważała za stosowne zabrać ze szkoły surowce, na które czekają nasze fabryki?

J. KUTASIUK

Z kraju

★ Z OKAZJI Światowego Dnia Młodzieży w zakładach pracy, szkołach i wyższych uczelniach, w gromadach wiejskich, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach na całym kraju odbyło się wiele spotkań młodzieży polskiej z kształcącymi się w Polsce studentami z zagranicy. Spotkania te stały się wyrazem braterskiej solidarności młodzieży polskiej z młodzieżą świata w walce o pokój, przyjaźń między narodami i szczęśliwą przyszłość ludzkiego pokolenia.

★ MINAŁ rok od chwili uruchomienia linii tramwajowej między Krakowem a Nową Hutą. W ciągu tego roku przewozy tramwajów — Nowa Huta, kursujących co kilkanaście minut, przewiozły ponad 16,5 miliona osób.

Ważne zadania szkolnictwa dla dorosłych

PRZYSŁOWIOWYM „kwiatkiem u kożucha" była w Polsce sanacyjnej akcja oświatowa dla dorosłych, podejmowana w bardzo skromnej skali w postaci tzw. kursów wieczorowych.

JAKIEŻ mogły być jej realne wyniki w czasach, gdy setki tysięcy dzieci w wieku szkolnym pozbawionych było możności nauki, kiedy mieliśmy całą armię analfabetów, przy rosnącym zjawisku powtórnego analfabetyzmu?

W Polsce Ludowej szkolnictwo dla dorosłych stanęło na realnych podstawach i spełnia ogromną rolę w walce z resztkami ciemnoty. W samym tylko wojew. szczecińskim mamy już 24 szkoły dla dorosłych, w tej liczbie 6 w Szczecinie — obok liceum dla pracujących, skupiającego najcenniejszy aktyw robotniczy. Siedem tysięcy absolwentów szkolnictwa dla dorosłych — oto w województwie rezultat pracy kilku zaledwie ostatnich lat.

Szkolnictwo dla dorosłych nie objęło jednak wszystkich naszych zakładów pracy. Nie objęło również większości wsi. W tym roku przystępujemy do niej pod hasłem: „Ani jednego robotnika bez ukończonej 7 klasy szkoły podstawowej". Realizując w dziedzinie oświaty sojusz robotniczo - chłopski rozszerzamy wielką akcję dla dorosłych na wieś, która w/g planów ma w rb objąć nie mniej niż 25 tys. chłopów w województwie.

Realizacja tych zadań zależy w dużej mierze od naszego aktywu oświatowo - kulturalnego. O metodach i planach pracy mówił też ostatnio na zebraniu tegoż aktywu wizytator Oddziału Oświaty dla Dorosłych mgr. Kowalkiewicz. Przytaczał coraz liczniejsze przykłady przezwyciężania oporu i bezwładu. O tym, jak wielki jest wpływ szkoły dla dorosłych świadczy m. in. wypowiedź dyr. Zakładów Sztucznego Jedwabiu w Żydowcach, Milczarka, który stwierdził, **że już po rocznej pracy szkoły dla dorosłych, otwartej przy tych Zakładach, odczuwało się wyraźnie jej wpływ; plany produkcyjne zostały przekroczone, osłabły objawy chuligaństwa, wzrosło życie kulturalne.** O takie jak w Żydowcach szkoły trzeba też walczyć w Kucie Stołczyn, Stoczni Szczecińskiej i innych.

JESZCZE 2 TYSIĄCE ANALFABETÓW

W ROKU 1950 zlikwidowano zasadniczo w Polsce klęskę analfabetyzmu. W naszym województwie akcją początkowego nauczania objęto około 20 tys. analfabetów. Ale dalsze badania wykazały, że część analfabetów „przyczaiła się" i nie skorzystała z akcji. Mamy też niepokojące objawy powtórnego analfabetyzmu, wynikające z niedostatecznej opieki nad absolwentami kursów nauki początkowej. **W sumie mamy jeszcze w naszym województwie około 2 tysiące analfabetów,** (w tej liczbie pewną część staruszków, którzy już nie mogą uczyć się). Zadaniem br. szkolnego jest **ostateczna likwidacja analfabetyzmu.** Zadanie to będzie wykonane częściowo przez kursy początkowego nauczania, częściowo przez nauczanie indywidualne. Wielką rolę mają tu do spełnienia nasze świetlice, a zwłaszcza wzorcowe świetlice gminne. Kierownicy tych świetlic często poprzestają na bardziej „atrakcyjnych" formach pracy organizując zespoły artystyczne, nie wykonując głównych zadań oświatowych. Zdarza się jeszcze, że aktywiści w amatorskim ruchu artystycznym są... analfabetami!

Walka z resztkami analfabetyzmu jak również przeciwdziałanie zjawisku nawrotu tej klęski społecznej musi się stać podstawowym zagadnieniem pracy naszego ruchu świetlicowego. (J)

O DALSZY WZROST DOBROBYTU W ZSRR

Referat Ministra Handlu ZSRR A. I. MIKOJANA na Wszechzwiązkowej Naradzie Pracowników Handlu wygłoszony w dniu 17 października 1953 r.

str. 70 . . . . zł. 0,70

„KSIĄŻKA I WIEDZA"

1414-K

● W r. 1945 - 3 kutry i 60 łodzi
● w r. 1953 - setki statków rybackich

– dlatego więcej śledzi w sklepach

JESIENIĄ RB. pojawiły się — jest ich coraz więcej — w sklepach uspołecznionych znaczne ilości śledzi solonych i wędzonych. A pamiętamy, że w ciągu ostatnich 2—3 lat śledź był artykułem niezmiernie rzadkim na rynku.

CO WPŁYNĘŁO na tak poważne zwiększenie ilości śledzi w handlu? Oczywiście połowy śledzia. Rybacy polscy złowią w roku bieżącym o prawie 8 tysięcy ton śledzia więcej, niż w roku ubiegłym. Wzrosły zarówno połowy śledzia na Bałtyku, jak i na Morzu Północnym. Największe jednak ilości śledzia (przeszło 2/3 połowów) osiąga nasze rybołówstwo na Morzu Północnym dzięki oparciu rybołówstwa o statek-bazę.

Odległość z portów polskich do łowisk Morza Północnego wynosi 800—1000 mil morskich (1400—1900 km). Na przebycie tej drogi statek rybacki zużywa około 5 dni. **Kuter, by zapełnić ładownie, musi przebywać na łowiskach 12—15 dni.** Na każde 3 dni połowów przypadał jeden dzień na dojazdy i powroty z łowisk. Zaczęło więc szukać środków, które by zbliżyły ławice śledziowe na Morzu Północnym, takie jak Dogger Bank i Fladen Ground, do polskich portów. W tym celu należało zorganizować przeładunek ryby na morzu z jednostek połowowych na większe statki tzw. statki-bazy bądź statki-matki, które by przywoziły rybę do portów co parę tygodni, a kutry i trawlery, nie zawracając sobie głowy transportem ryb, poświęciłyby się wyłącznie połowom.

PIERWSZE próby przeładunku ryby przeprowadziło przedsiębiorstwo połowów „Arka" na Bałtyku w r. 1950. Próby te nie dały jednak pozytywnych wyników — przeładunek ryby odbywał się w workach, co powodowało poważne uszkodzenie śledzi. Mimo tych niepowodzeń z dalszych prób nie zrezygnowano.

Kiedy jesienią r. 1951 na skutek długotrwałej suszy powstały poważne braki w zaopatrzeniu ludności w artykuły żywnościowe, przed rybołówstwem postawiono zadanie zwiększenia połowów. Przekazano wówczas rybołówstwu duży statek marynarki handlowej — „Morską Wolę", który miał stać się bazą do przyjmowania śledzia z jednostek rybackich na pełnym morzu. Ale przed pierwszym rejsem trzeba było jeszcze raz wiązać wiele trudności technicznych.

Pracowita była wiosna 1952 r. w „Dalmorze", Morskim Instytucie Rybackim i Centralnym Zarządzie Rybołówstwa. Do późnej nocy odbywały się w Gdyni i Świnoujściu narady inżynierów z rybakami, technologów rybackich z kapitanami marynarki handlowej. Trzeba było znaleźć rozwiązanie dziesiątków zagadnień: rozplanowanie pomieszczeń dla zwiększonej o kilkadziesiąt osób załogi, utrzymanie ciągłej łączności między wieloma statkami rybackimi a „Morską Wolą", regulowanie przypływu statków rybackich do bazy, przeładunek ryb z kutrów na o wiele większą „Morską Wolę", tak aby silniejsze uderzenie fali na burzliwym Morzu Północnym nie rozbiło niewielkiego kutra o burtę statku-bazy itd.

Wreszcie przystąpiono do wykonywania niezbędnych przeróbek i adaptacji na „Morskiej Woli". Czas naglił, sezon śledziowy zbliżał się szybko. Stoczniowcy z nałożonego na nich zadania wywiązali się w terminie. W lipcu 1952 r. pierwszy w dziejach rybołówstwa polskiego statek-baza był gotowy do podróży na Morze Północne.

W roku 1953 skończył się okres prób i eksperymentów, a zaczęła się przemysłowa eksploatacja Morza Północnego przy pomocy statku bazy. **Kilka razy cumowały w tym roku „Morska Wola" i „Stalowa Wola" do nadbrzeży w Świnoujściu i Gdyni, przywożąc wiele tysięcy beczek śledzia. Połowy w tym roku były wyjątkowo obfite, tak że zatrudniono dodatkowo dwa statki marynarki handlowej — „Wisła" i „Lechistan".**

Niedawno zawinął do Gdyni statek „Stalowa Wola" — który przywiózł do kraju z łowisk Morza Północnego 11.673 beczek (ponad 1000 ton) wysokogatunkowych ryb. Na łowiskach pozostał jeszcze jeden statek, po jego powrocie sezon połowów będzie zakończony.

UŻYCIE statków-baz do zaopatrywania łowiących na Morzu Północnym statków rybackich i przejmowania od nich złowionej ryby pozwoliło naszym rybakom uzyskać kilkaset do datkowych dni połowów, dzięki czemu można było złowić o prawie 1000 ton ryb więcej.

Błędem byłoby przypuszczać, że w polskim rybołówstwie wszystkie trudności i braki zostały pokonane, że wprowadzenie nowych, postępowych metod pracy nie napotyka znacznych oporów i poważnych przeszkód. Jest jeszcze sporo rybaków, którzy niezbyt chętnie pogłębiają swoją wiedzę i korzystają z cennych doświadczeń przodowników i racjonalizatorów pracy.

Spotykamy się jeszcze niekiedy z niefachową obsługą silników i innych mechanizmów na statkach rybackich, z nadmiernym zużyciem paliwa, z marnotrawstwem sieci. Troska rybaków o jakość ryby pozostawia wiele jeszcze do życzenia.

Braki te nie powinny nam jednak przesłaniać widocznych (w sklepach) osiągnięć polskiego rybołówstwa.

W ciągu 9 ubiegłych lat uczyniono z rybołówstwa poważne źródło zaopatrzenia ludności w żywność. W roku bieżącym połowy ryb morskich będą przeszło 6 razy większe, niż w roku 1937 i prawie 4 razy większe, niż w roku 1948.

W roku 1945 można było rozpocząć połowy zaledwie trzema kutrami motorowymi i 60 łodziami. Obecnie w roku 1953, na Bałtyku pracuje kilkaset kutrów, a na Morzu Północnym i na Morzu Barentsa kilkadziesiąt dużych jednostek dalekomorskich.

Ten szybki rozwój mógł być osiągnięty jedynie przez przedsiębiorstwa uspołecznione, które korzystały w całej pełni z dobrodziejstw gospodarki planowej. Jasno sprecyzowany cel działania, skoordynowanie wszystkich środków dla jego osiągnięcia, oddana, często pełna poświęcenia praca rybaków i pracowników lądowych rybołówstwa morskiego — oto główne podstawy, które pozwalają polskiemu rybołówstwu rozwijać się coraz szybciej i coraz lepiej spełniać swoje zadanie — dostarczać ludziom pracy więcej ryb lepszej jakości.

Mgr. W. STRAK

Rząd USA ponosi pełną odpowiedzialność

za piracką napaść kuomintangowców

na polski statek „Praca"

— stwierdza w ONZ przedstawiciel Polski

W CZASIE debaty nad skargą Burmy przeciwko agresji band kuomintangowskich, która toczyła się 4 bm. w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ przemawiał przedstawiciel Polski, Bogdan Lewandowski. W przemówieniu swoim, mówiąc o antypokojowej działalności band kuomintangowskich, przedstawiciel Polski zajął się m. in. sprawą pirackiej napaści kuomintangowców na statek polski „PRACA", mówiąc co następuje:

DNIA 4 października br. zatrzymany został bezpośrednio przez okręt wojenny kuomintangu, w odległości 125 mil na wschód od Taiwanu, polski statek handlowy „PRACA". Żołnierze kuomintangowscy aresztowali załogę statku polskiego i zachodzą poważne obawy o jej los. Tym działaniom kuomintangowców na morzach patronuje dowództwo amerykańskich jednostek wojskowych. **Rząd Polski jest w posiadaniu dowodów, że piracki okręt wojenny kuomintangowców naprowadzony został na drogę statku polskiego przez 2 samoloty wojskowe, z których jeden miał znaki rozpoznawcze lotnictwa Stanów Zjednoczonych. Samoloty te wypatrzyły statek polski i krążyły nad nim czas dłuższy przed pirackim napadem.**

Rząd Polski, zdając sobie w pełni sprawę, że odpowiedzialność za działalność i samoistnie nie kliki kuomintangowskiej na Taiwanie ciąży na rządzie Stanów Zjednoczonych, który ją finansuje, zaopatruje w sprzęt i ochrania swymi siłami zbrojnymi, a ponadto mając niezbite dowody świadczące o bezpośrednim udziale jednostki lotnictwa amerykańskiego w tym napadzie na statek polski — wystosował 12 października br. do rządu Stanów Zjednoczonych notę protestacyjną. Jej tekst skierowany został na ręce przewodniczącego Zgromadzenia i sekretarza generalnego ONZ i rozesłany wszystkim delegacjom jako załącznik do pisma sekretarza generalnego z dnia 16 października br.

Na notę tę rząd amerykański udzielił odpowiedzi, której gołosłownie usiłuje zaprzeczyć faktom i zrzucić z siebie odpowiedzialność. Rząd Polski w swej drugiej nocie podtrzymuje nadal swe stanowisko, obarczając Stany Zjednoczone całkowitą odpowiedzialnością za działalność kuomintangu wobec polskiej bandery. **Rząd Polski nie ustanie oczywiście w swych staraniach, aby wydobyć statek i jego załogę z rąk piratów kuomintangowskich i nie zrezygnuje ze swych żądań, aby rząd Stanów Zjednoczonych podjął natychmiastowe kroki w celu uwolnienia statku i jego załogi.**

Zadania nasze — stwierdził delegat Polski — są zgodne z prawem narodów do pokojowej i wolnej żeglugi na pełnym morzu, są zgodne z interesami pokojowej współpracy międzynarodowej.

Ustosunkowując się do skargi Burmy przedstawiciel Polski oświadczył:

Delegacja Polski zgodnie z polityką zagraniczną Polski Ludowej dążącą do utrzymania pokoju i przyjaźni między narodami oraz zlikwidowania wszelkich ognisk zapalnych, poprze każdą propozycję zmierzającą do ostatniego i całkowitego uwolnienia Burmy od agresorów. Będziemy głosować za każdym wnioskiem, którego celem będzie umocnienie pokoju w Azji i na całym świecie.

Z naszego obserwatorium

Pod naporem kultu

NARESZCIE wytwórnia filmowa „Rapid-Film" w Monachium (strona amerykańska) ukończyła zdawna przez hitlerowców oczekiwany film „dokumentalny" pt. „Aż do 5 minut po 12-ej", gloryfikujący osobę i działalność Adolfa Hitlera. Film wejdzie na ekrany trizońskie z dniem 13 bm., a pokaz zamknięty odbył się już w ub. niedzielę i to w obecności nie tylko gabinetu bońskiego z „kanclerzem" Adenauerem na czele, ale i w prześwietnej przytomności wysokiego komisarza USA w Trizonii, Conanta.

Film ten składa się podobno ze starych kronik filmowych, przechowywanych z należnym pietyzmem w bońskich archiwach rządowych, jak również ze zdjęć, dostarczonych w postaci „bezcennych pamiątek rodzinnych" przez rodzoną siostrę Ewy Braun i zarazem szwagierkę Hitlera – Gretę Fegelein, wdowę po generale SS o tymże nazwisku.

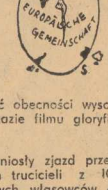

Nie podobna się dziwić przybyciu kanclerza Adenauera i jego ministrów na pokaz filmu, który przecież dotyczy osoby ich mistrza. Zaryzykujemy twierdzenie, że nie można się również dziwić obecności wysokiego komisarza Conanta na pokazie filmu gloryfikującego Hitlera.

Gdy niedawno odbywał się doniosły zjazd przemysłowców trizońskich z udziałem trucicieli z IG Farben, a potem zjazd osławionych własowców – komisarz Conant z właściwym mu poczuciem taktu dyplomatycznego wysłał serdeczne depesze gratulacyjne. Najwidoczniej jednak tym razem nawet te dyplomatyczne niuanse musiały pójść w kąt – i pod naporem żywiołowego kultu dla bohatera filmu mister Conant zjawił się w „naturalnym formacie".

Niedźwiedzia przysługa

PRORZĄDOWE pismo włoskie „Il Messaggero" stwierdza, że deficyt budżetowy we Włoszech wynosi ponad 4 miliardy lirów. Poszukując sposobów zlikwidowania deficytu, pismo informuje, że wielcy przemysłowcy włoscy corocznie oszukują skarb państwa na olbrzymie sumy. Tak np. w 1952 r. zgłosili do opodatkowania dochody w wysokości ok. 750 miliardów lirów, podczas gdy faktycznie dochody te osiągnęły astronomiczną sumę ponad 2 biliony lirów. „Il Messaggero" dochodzi do wniosku, że gdyby tylko p o ł o w ę tych sum opodatkować, bilans państwowy zostałby wkrótce zrównoważony.

Taka rada nie zda się nawet psu na budę, a pachnie po prostu... niedźwiedzią przysługą. Bo łatwo to powiedzieć, że wielkich przemysłowców należy opodatkować uczciwie. Ale przecież wówczas rząd chadecki nie mógłby sprawować władzy. Postradałby podporę, o którą się opiera.

Cenne wyznanie

AMERYKAŃSKA stacja telewizyjna w San Francisco nadała wywiad z niejakim Lim Bon-gi, jednym z najbardziej zaufanych zauszników Li Syn Mana. Osobnik ten przyznał, że „rząd" Korei Południowej pierwszy podjął wojnę, mając zapewnioną pomoc władz amerykańskich. Oto corpus delicti:

PYTANIE: „Ze słów pańskich wynika, że ONZ i Stany Zjednoczone poparły Koreę Południową przed kilku laty, gdy rozpoczęła się wojna, nosząc się z zamiarem zjednoczenia Korei.

ODPOWIEDŹ: Oczywiście, w jakimże innym celu rozpoczynałby walkę? Głównym i jedynym celem rozpoczęcia wojny i przyłączenia się do nas było zjednoczenie kraju.

PYTANIE: A zatem wojna, która wybuchła, nie była wynikiem niesprowokowanego ataku?

ODPOWIEDŹ: Rząd północno - koreański, zagarniając (!) północną Koreę, dopuścił się agresji (!!!) ...Otóż to jest właśnie przyczyna, dla której wasz kraj (USA) przyszedł nam z pomocą, aby wyrzucić tego rabusia z domu i z tego właśnie powodu rozpoczęliśmy wojnę".

A zatem zausznik głównej marionety amerykańskiej, Li Syn-Mana przyznał, iż krwawą agresję podjęto w celu rzekomego zjednoczenia Korei i jedynie dlatego, że rząd północno-koreański nie był w guście amerykańskich marionet. No i samych panów z Wall-Street...

„Zasługi" dr Globke

SEKRETARZEM stanu w trizońskim urzędzie kanclerskim mianowany został dr Hans Globke. Najlepszy to dowód, że sympatyzuje z nim „kanclerz" Adenauer. I nic dziwnego, bo...

...przed wojną dr Globke był „referentem do spraw rasowych" w hitlerowskim ministerstwie spraw wewnętrznych. Na tym to stanowisku realizował ustawodawstwo rasowe, a nawet sam stał się autorem jednego z komentarzy do ustaw norymberskich. W 1950 r. trizoński „Der Telegraph" stwierdził, że dr Globke usiłował w tym komentarzu „dać podbudowę ideologiczną dla ustawodawstwa norymberskiego".

Rzecz znamienna, że organ kardynała Fringsa – „Echo der Zeit" – aby uciszyć wszelkie protesty przeciw bońskiej nominacji tego „ideologa", oświadcza, iż dr Globke „był wrogiem Hitlera", ponieważ... „pracował w ministerstwie w okresie III Rzeszy tylko w imię wyższych celów". A co się tyczy owego komentarza do ustaw norymberskich, okazuje się, iż dzieło to było tylko... „zwykłą formalnością".

Szczęśliwy Hitler, że miał takich „wrogów", jak dr Globke, szczęśliwy dr Globke, że ma takich protektorów, jak „kanclerz" Adenauer i kardynał Frings!

Pal.

PANORAMKA

ZAMIEŚCILIŚMY niedawno list Czytelnika urodzonego w dniu 1 stycznia 1900 roku.

Z nutą melancholii ów Czytelnik pisał: „Uprzejmie proszę o rozstrzygnięcie pytania, w którym wieku przyszedłem na świat, w XX czy w XIX? Uważałem się zawsze za awangardzistę XX stulecia, tymczasem pewien prawnik - cywilista orzekł, że jestem człowiekiem starej daty, człowiekiem XIX wieku".

W NAJLEPSZEJ wierze odpisaliśmy na ten list, że naszym zdaniem prawnik miał słuszność. Pierwszym rokiem XX wieku był rok 1901, a nie zerowy.

Z kolei zabrali głos w tej sprawie inni Czytelnicy i oto co piszą:

MYLI SIĘ prawnik - cywilista. Rok 1900 był pierwszym rokiem XX wieku. Do skonale pamiętam, że szczególt ten zaznaczono słowem i rysunkami we wszystkich kalendarzach na rok 1900. Nie psujcie wiec humoru człowiekowi, który chce być awangardzistą XX wieku.

UTKWIŁ mi w pamięci huczny Sylwester 1899/1900 roku. Warszawa witała tej nocy wiek XX. Zamiast zwykłych życzeń noworocznych składano nazajutrz życzenia szczęśliwych stu lat. — E. Bieńkowski.

NIE MOGĘ się mylić, gdyż w tym czasie służyłem w wojsku austriackim i wraz z całym pułkiem witałem nowy wiek XX. Było to w Wadowicach, w dniu 1 stycznia 1900 roku. — M. Batog.

TEN TRÓJGŁOS naszych Czytelników powinien nas przekonać. A jednak... Wciąż nam się zdaje, że to prawnik miał słuszność. Czekamy na dalsze listy i powróćmy jeszcze do tego tematu.

I wagony i brzytwy

(Od naszego specjalnego wysłannika)

POZNAŃ, W LISTOPADZIE

GDYBY ktoś parę lat temu robotników z fabryki parowozów ZISPO zapytał: A dlaczego właściwie nie wyrabiacie również... brzytew, albo wiader do pojenia koni? — otrzymałby pewnie odpowiedź w rodzaju: o, wariat! Wisła się pali! — albo znaczące stuknięcie po czole.

Gdyby natomiast zapytał to dziś, odpowiedź brzmiałaby trochę inaczej!

— Proszę bardzo, właśnie sprzedaliśmy wczoraj „Argedowi" 50 beczek do kapusty, tutaj są wiaderka, a w dziale remontów — pogrzebacze. Mamy również doskonałe brzytwy ze stali szlachetnej, które w najbliższych dniach wyjdą na rynek.

Było to bardzo niedawno, zaledwie w końcu sierpnia, gdy dwaj robotnicy jednego z wydziałów Zakładów im. Stalina w Poznaniu — Janiszewski i Bartkowiak, podjęli inicjatywę wykorzystania odpadów metali i drewna. Zaczęło się właściwie od... patelni. Jeszcze w 1945 r. w poniemieckich remanentach znaleziono stary, ale dobry przyrząd do wyciskania kuchennych patelni z blachy. Przyrząd zainteresował wówczas paru pracowników ZISPO, zrobili na próbę kilka patelni i... zarzucili tę — zdawało im się wówczas — „nieodpowiednią" dla fabryki wagonów robotę. Teraz Bartkowiakowi przypomniały się tamte patelnie.

— Wiecie — powiedział w przerwie śniadaniowej — ile to u nas marnuje się odpadków blachy czy drewna. Można by z tego zrobić ładnych pareset garnków, patelni czy tam czego.

Bogusław Janiszewski dorzucił:

— Drewno idzie na opał, a przecież to piękne sklejki i dębina! Dzieciakom przydałoby się zrobić z nich zabawki.

— Mnie w domu żona wciąż głowę zawraca o szufelkę do węgla — mruknął tokarz Nadolczak. — W sklepach brak.

— W magazynach leżą całe stosy odpadów metalowych, całkiem niewykorzystanych — zamyślił się frezer Kudłaszyk. — A gdybyśmy tak...

Myśl, raz rzucona, nie dała im spokoju. Wtedy też powstał projekt listu — artykułu do gazetki „Na stalinowskiej warcie".

Narastająca fala wniosków

DYREKCJA zakładów żywo zainteresowała się śmiałą i cenną inicjatywą robotników. List, opublikowany w gazetce, wywołał niecodzienne poruszenie we wszystkich wydziałach. Zwołano naradę. Racjonalizatorzy, ślusarze, stolarze, technicy rzucali coraz to nowe projekty wykorzystania wysokogatunkowych odpadów. Już nie tylko guziczki i gwoździe — ale i brzytwy, saneczki, łopaty, wiadra drewniane, tak poszukiwane przez wieś, haki do obrazów i luster, okucia metalowe dla stolarzy, pogrzebacze, beczki do kapusty, a nawet fajerki i płyty do piecyków gazowych, nawet kasety metalowe na pieniądze, nawet... luksusowe maszynki do golenia.

Trzeba było jednak tę wciąż narastającą falę wniosków i pomysłów ująć w ramy organizacyjne, rozpatrzyć, skalkulować. Rozpatrzyć przede wszystkim pod kątem widzenia: czego najbardziej brak na rynku?

ZISPO zwróciły się więc do Ministerstwa Przemysłu Maszynowego z prośbą o listę przedmiotów najwięcej w sklepach poszukiwanych. Lista nadeszła szybko, a zawierała aż... 160 pozycji. Teraz należało wybrać, które z nich ZISPO jest w stanie dać w swej produkcji ubocznej. Niektóre pozycje były oczywiste, nad innymi trzeba było dłużej się zastanawiać.

Opiekę nad sprawą produkcji ubocznej objął dyrektor administracyjno-handlowy Schmidt. Na jego biurku codziennie niemal pojawiały się nowe projekty robotników, majstrów i techników z różnych wydziałów, którzy prześcigali się w wynajdywaniu jak najlepszego sposobu wykorzystania odpadów. Dyr. Schmidt przyjął za zasadę, iż np. z trzech lub czterech projektów wykorzystania odpadu wybierał taki, który: po pierwsze — dotyczył artykułu najbardziej poszukiwanego, a po drugie — wymagał najmniej pracy ręcznej, na korzyść mechanicznej.

Chodziło przecież o to, aby wyroby ZISPO były zarówno wysokiej jakości, zapełniły luki na rynku i dawały maksymalne wykorzystanie maszyn, ale były i tańsze, dużo tańsze.

Wieś potrzebuje...

ZACZĘTO kalkulować. Beczka do kapusty czy ogórków kosztuje dziś — o ile uda się ją gdzieś „złapać" — od 200 do 300 zł. Taką beczkę z odpadów doskonałego, dębowego drewna ZISPO mogą sprzedać po... 65 zł.

Ale zostają nie tylko odpady dębowe. A co robić z sosny? — Wiadra! — powiedzieli robotnicy z ekipy łączności miasta ze wsią. — Wieś bardzo potrzebuje drewnianych wiader do pojenia bydła. Pytają też o małe wanienki. Jeździmy tam, to wiemy.

Okazało się, że ZISPO mogą sprzedać wiadra po 38.50 zł, wanienki po 36.50 zł.

Pianista Tadeusz Ziółkowski, z fachu kołodziej i bednarz, przypomniał sobie swój dawny zawód. Znalazł się w stolarni i drugi kołodziej — Głogiński, dobrali jeszcze jednego i we trzech, wykorzystując na drugiej zmianie wolne maszyny, wykonali w ciągu tygodnia kilkadziesiąt beczek. Inni stolarze poszli w ich ślady. Gabinet kierownika działu zbytu — Stachowskiego, przybrał niecodzienny wygląd: Stanęły w nim prototypy beczek, wiader i wanienek. Po paru dniach doszedł pogrzebacz i ładnie oprawna ze szlachetnej stali wykonana brzytwa (cena sprzedażna około 70 zł.). Fryzjerzy wiedzą, ile kosztują w komisowych sklepach nawet nie najlepszej jakości brzytwy — cena ich dochodzi do 150 zł i wyżej! Poddano brzytwę wielu próbom, po tygodniu używania w zakładzie fryzjerskim nie straciła ani o włos swojej ostrości.

A z wydziałów napływały wciąż nowe artykuły produkcji ubocznej. Zaczęto już robić mocne haki, zabawki, stojaki metalowe do choinek, śrubokręty zegarmistrzowskie z częściami wymiennymi w ruchomej „główce", przydatne nie tylko zegarmistrzom, ale i w każdym gospodarstwie domowym. Nawiązano kontakt ze spółdzielnią inwalidzką „Przyszłość" w Chełmnie Pomorskim, podjęła się ona wykonywać ładne galalitowe oprawki do brzytew i pudełka.

Robotnicy niektórych wydziałów, wskutek zdarzających się opóźnień w dostawie z importu surowca, miewali i po kilka dni przestojów. Teraz wypełniali sobie wolne godziny produkcją uboczną.

Cenna inicjatywa robotników ZISPO, podejmowana coraz liczniej przez inne zakłady przemysłu metalowego, przyczyni się do rozszerzenia w znacznym stopniu produkcji przedmiotów codziennego użytku, której waga została z taką mocą podkreślona w tezach IX Plenum, opublikowanych przed 2 Zjazdem PZPR.

ANNA KŁODZIŃSKA.

Planeta Jowisz

zakryje gwiazdę BD 6° 6191

50-lecie pracy naukowej polskiego astronoma

MINĘŁO niedawno 50 lat od chwili, gdy Centralne Biuro Astronomiczne w Kilonii otrzymało od nieznanego studenta w Warszawie telegraficzną zapowiedź, że dnia 19 września 1903 planeta Jowisz zakryje gwiazdę BD-6°6191.

Ponieważ to rzadkie zjawisko nie było zanotowane ani w Berlińskim Roczniku Astronomicznym ani w brytyjskim Almanachu Nautycznym, kilońskie Biuro niezwłocznie rozetelegrafowało swym członkom wiadomość otrzymaną od polskiego studenta.

W rezultacie cały szereg obserwatoriów (Pułkowo, Strasburg, Upsala, Bonn itd), miał możność zaobserwować przebieg zjawiska i potwierdzić dokładność zapowiedzi młodego Polaka.

W ten, jak na młodego studenta, niezwykły sposób, rozpoczął karierę nukową Dr. Tadeusz Banachiewicz, profesor U. J., astronom i matematyk.

Dziś, w kopernikowskim roku jubileuszowym, profesor Banachiewicz obchodzi 50-lecie pracy naukowej. Z tej okazji, prof. Józef Witkowski, dyrektor poznańskiego obserwatorium, omawiając i oceniając ogromne osiągnięcia krakowskiego jubilata, nie waha się przyznać mu w hierarchii polskiej astronomii drugiego miejsca po wielkim Kopernику.

ABSOLWENT warszawskiego uniwersytetu, wychowanek słynnego pułkowskiego obserwatorium, później dyrektor obserwatorium w Dorpacie (Tartu), Dr Banachiewicz jest od roku 1919 profesorem astronomii U. J. i dyrektorem obserwatorium astronomicznego w Krakowie.

W czasie swej półwiekowej działalności naukowej Banachiewicz został mianowany doktorem honorowym uniwersytetów w Warszawie, Poznaniu i Sofii, był wiceprezesem Międzynarodowej Unii Astronomicznej, jest prezesem Międzyn. Komisji dla spraw Księżyca, członkiem Akademii w Padwie, Królewskiego Towarzystwa Astronomicznego w Londynie, członkiem PAN itd.

Dorobek naukowy Banachiewicza wynosi ponad 230 pozycji, w tym świetne rozprawy z mechaniki niebios, z teorii refrakcji, z teorii zaćmień, z teorii błędów, z fotometrii teoretycznej, z geodezji wyższej itd.

Prócz astronomii Banachiewicz jest specjalistą w matematyce stosowanej. Na tym polu dokonał niezwykłego odkrycia, stworzył i opracował znany dziś na całym świecie rachunek krakowianowy, mający poważne znacznie dla astronomii, geodezji, inżynierii itd.

Przy pomocy tego rachunku Banachiewicz między innymi przez wyprowadzenie wzoru ogólnego poligonometrii kulistej dokończył wiekowego dzieła matematyków tej klasy, jak Gauss, Euler, Monge, Delambre.

JUBILAT jest konstruktorem specjalnego instrumentu astronomicznego, zwanego chronokinematografem, który służy do filmowania zaćmień Słońca. Na tle odnośnych badań Banachiewicz wypracował metodę „geodezyjnego łączenia" kontynentów, przedzielonych oceanami, a to przez wykorzystanie zaćmień Słońca.

Na niewielkich odcinkach powierzchni Ziemi łączenie punktów odbywa się w drodze geodezyjnej triangulacji, czynności stosunkowo nietrudnej, wykonywanej przez geometrów. Gdy jednak chodzi o odcinki liczące kilka tysięcy kilometrów, metody zwykłej triangulacji są praktycznie niemożliwe. Banachiewicz przywołuje wtedy na pomoc... Księżyc i Słońce. Księżycowo-geodezyjna metoda Banachiewicza została już zastosowana przez fińskich, szwedzkich i amerykańskich astronomów.

Trudno tu zresztą nawet pobieżnie wymienić wszystkie osiągnięcia Banachiewicza w różnych działach astronomii. Warto wspomnieć, że jedną z małych planet (Nr. 1286) otrzymała nazwę „Banachiewicza" na cześć naszego astronoma.

Wielostronne wrodzone zdolności, ogromna pracowitość i wytrwałość, umiejętność łączenia teorii z praktyką — oto krótka charakterystyka uczonego, który nadal jest co nową naukowo i mnoży z dnia na dzień swe sukcesy naukowe, roznosząc sławę polskiej astronomii po całym świecie.

Eustachy Białobrski

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

Sprawa do załatwienia

PRZEDSIĘBIORSTWO Remontowo-Budowlane rozpoczęło remont budynku przy al. Wojska Polskiego 58. Remont wszystkich kuchni i ubikacji. Najważniejsze prace, zmianę stropów, wykonano szybko i sprawnie. Później zaczął się żółwi krok przy pracach wewnętrznych. Od trzech miesięcy jesteśmy pozbawieni ubikacji (problem to nie lada), ale cierpliwie godzimy się z tym faktem. Od paru miesięcy jesteśmy pozbawieni wody i zlewu, piwnice porozwalane, nie możemy zaopatrzyć się w ziemniaki i węgiel. Wreszcie przysłali materiał i hydraulików do naprawy wodociągów i kanalizacji. Dwa dni pracowało trzech robotników i to bardzo intensywnie. Teraz przychodzi jeden. Co może zrobić jeden człowiek przy takiej pracy? My nadal czekamy bez wody, zlewów i ubikacji.

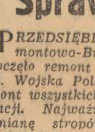

Zbliża się zima. Kiedy to wszystko będzie zakończone, kiedy wyschnie? Co prawda płytu kuchenne są gotowe ale tak dymią, że niesposób rozpalać.

A za robotę komuś zapłacono, tylko nikt nie sprawdził, jak roboty zostały wykonane.

Mieszkańcy domu nr. 58 przy al. Wojska Polskiego

Chciałbym bardzo ukończyć kurs planowania, lecz chyba nic z tego nie będzie, bo już trzy razy zbieramy się w Studium i za każdym razem za mało kandydatów.

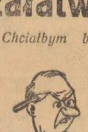

Nie wierzę, iż wszyscy planiści Szczecina są dostatecznie wykwalifikowani. Przecież często słyszy się, że w biurach jest brak wykwalifikowanych sił, jak również o nieporozumieniach powstałych na tym tle.

A przecież podwyższenie kwalifikacji daje możność zwiększenia zarobków.

Co wy na to, „koledzy planiści z małymi kwalifikacjami"?

Kandydat na planistę,

Planiści mają głos

JAK wiemy przy ul. Piastów znajduje się Studium Prawno-Ekonomiczne które przygotowuje do rachunkowości, maszynopisania i stenografii z dziedziny administracji. Gorzej przedstawia się sprawa z nauką o prawie pracy — dla kierowników planowania i statystyki.

odpowiedzi REDAKCJI

Czytelnik Zygmunt R. — Centrala Wyrobów Tytoniowych wyjaśnia, że papierosy „Żeglarz" produkowane są wyłącznie przez Radomską Wytwórnię Papierosów. Z uwagi na dużą odległość tej wytwórni od szczecińskiego okręgu sprzedaży powstały chwilowe braki tego gatunku na rynku. Obecnie w celu zapobieżenia podobnym brakom produkcja „Żeglarzy" została wzmożona i dostawa tych papierosów zostanie zwiększona. Jeżeli chodzi o papierosy „Mocne" to produkcja ich została zaniechana na korzyść papierosów o zawartości surowca wyższej jakości Papierosy „Dar" wyprodukowane zostały tylko okolicznościowo z okazji Święta 22 Lipca. (1974)

* * *

Z. Wirkszę. — MZBM zawiadamia, że może wydać potrzebny materiał służący do usunięcia drobnych usterek, a komitet blokowy wspólnie z lokatorami powinien wykonać robotę we własnym zakresie. Do asygnaty na materiał prosze zgłosić się w Dziale Technicznym przy ul. Obr. Stalingradu 12, pok. nr 22 od godz. 7—9. (2060)

POMOGŁO

„Serdecznie dziękuje „Kurierowi" za okazaną mi pomoc. Córka moja została przyjęta do Kliniki Chirurgicznej przy ul. Wojciecha. Niedługo będzie poddana operacji".

Julia Rychińska (2025)

* * *

Za niesumienną pracę w sklepie MHM nr 99 przy ul. Wita Stwosza 4, dyrekcja udzieliła zakładze sklepowej nagany: pracowników przeniesiono na inne miejsce pracy. (2061)

* * *

MZBM zobowiązał się naprawić kanalizację i wypompować wodę z piwnic przy ul. Kaszubskiej 50 do 30 października. I rzeczywiście, wodę wypompowano, a kanalizację naprawiono. (1985)

O sprawach prawno - sądowych

Miejsce przebywania dziecka

OBOWIĄZUJĄCY w Polsce Ludowej kodeks rodzinny — w myśl szczytnych wskazań postępowych i ludzkich — zrównał stanowisko prawne dziecka zrodzonego nie ze związku małżeńskiego (tzw. dziecka pozamałżeńskiego lub nieślubnego) z dzieckiem zrodzonym z takiego związku. A przeto każde dziecko, bez względu na stosunki łączące jego rodziców, powinno być pod względem rodzinnym jednakowo traktowane, każde dziecko pozostaje aż do osiągnięcia pełnoletności (18 lat) pod władzą rodzicielską, względem każdego dziecka władza ta powinna być wykonywana tak — „jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczeństwa" tak to dosłownie głosi obowiązujące prawo.

Jeżeli dziecko urodziło się z matki niezamężnej, to prawnym ojcem dziecka jest albo ten mężczyzna, który je uznał za swoje (w oświadczeniu złożonym przed urzędnikiem stanu cywilnego lub przed sądem) i matka to potwierdziła, albo ten mężczyzna którego ojcostwo ustalone zostało przez sąd na żądanie matki. W pierwszym przypadku przysługuje ojcu z samego faktu uznania władza rodzicielska nad dzieckiem na równi z matką, w drugim — od sądu orzekającego o ojcostwie zależy przyznanie ojcu prawa do sprawowania władzy rodzicielskiej nad dzieckiem na równi z matką.

I OTO wyłania się doniosłej wagi kwestia życiowa: jeżeli rodzice dziecka nie ślubnego nie mieszkają razem, to gdzie i pod czyim bezpośrednim kierownictwem wychowawczym powinno pozostawać dziecko? Oczywiście, kwestia ta nie powstaje, jeżeli rodzice sprawujący łącznie władzę nad dzieckiem, są zgodni co do miejsca przebywania ich dziecka. W razie zgody rodziców prawo się już nie zajmuje tym, gdzie ma przebywać dziecko, którego rodzice z jakichkolwiek względów razem nie mieszkają; skoro są oni w tym względzie zgodni, to dziecku nie może się dziać krzywda i ze stanowiska społecznego nie ma powodu do wkraczania po przez przepisy prawne.

Inaczej sprawa wygląda, gdy rodzice roszczą wzajemną pretensję do zachowania dziecka przy sobie, gdy na tym tle stosunki między nimi się zaostrzają, — słowem, gdy powstaje między rodzicami „spór o dziecko" spór o miejsce jego stałego przebywania. W życiu są to sytuacje, niestety, dość częste. Co wtedy?

W obowiązującym kodeksie rodzinnym znajduje się następujący zasadniczy przepis: „Małżonkowie rozstrzygają wspólnie o sprawach rodziny; w braku porozumienia każdy z nich może zwrócić się o rozstrzygnięcie do sądu". Przepis ten wprawdzie dotyczy bezpośrednio małżonków, a więc rodziców, pozostających w związku małżeńskim, ale — jak to ustalił Sąd Najwyższy rozważając konkretną sprawę o wydanie dziecka — jeżeli chodzi o wykonywanie władzy rodzicielskiej nad dzieckiem, to wobec zrównania w prawie Polski Ludowej położenia wszystkich dzieci, niezależnie od ich pochodzenia ze związku małżeńskiego czy stosunku pozamałżeńskiego, przytoczony przepis kodeksu rodzinnego powinien być stosowany również wtedy, gdy rodzice nie są małżonkami.

A WIĘC mamy odpowiedź na pytanie: co wtedy? Mianowicie, w razie „sporu o dziecko" na żądanie jednego z rodziców rozstrzyga sąd, orzekając, u którego z rodziców dziecko ma przebywać, a tym samym — który z rodziców sprawujących władzę rodzicielską ma wykonywać bezpośrednią piecze nad dzieckiem. Rozumie się, że jeżeli władza rodzicielska przysługuje tylko jednemu z rodziców (w przypadku, gdy sąd pozbawił tej władzy drugiego z rodziców, np. z powodu zaniedbania połączonych z nią obowiązków), to dziecko przebywa pod dachem tego z rodziców który sprawuje władzę rodzicielską.

Jeżeli sąd w postanowieniu orzeka, że dziecko ma stale przebywać u tego z rodziców, w którego bezpośredniej pieczy w czasie trwania sprawy się nie znajduje, to drugi z rodziców obowiązany jest „wydać" przebywające u niego dziecko — na mocy tegoż postanowienia sądu bez potrzeby ponownego wystąpowania o samo „wydanie" dziecka. Orzeczenie sądu o miejscu przebywania dziecka u jednego z rodziców obejmuje w tym przypadku również nakaz „wydania" dziecka.

LISTOPAD
12
CZWARTEK
Mateusza

REFLEKTOREM

DZISIEJSZA OBSŁUGA:
Pasażer St. Miszczuk, dyrektor E. P., koresp. ZK i nasz fotoreporter.

Spieszno

NA LINII autobusowej Szczecin — Police nastąpiły ostatnio korzystne zmiany. W czasie największego nasilenia kursuje dodatkowy autobus. Cóż — kiedy nieraz obsługa nie respektuje obowiązku przystawania na przystankach. Zdarzyło się, że ostatni autobus minął przystanek w Policach — Osiedlu, mimo że nie był przepełniony.

Okazuje się, że komu się nad miernie spieszy — jak kierowcy danego autobusu — ten może trafić pod reflektor...

Metoda

WESZLI goście nietrzeźwi do gospody w Zdrojach, więc bufetowa oświadczyła im, że muszą czekać cierpliwie a obsłuży wszystkich po kolei... — tak odpowiadają SZG na reflektor o braku kufli do piwa w gospodzie, twierdząc, że kufli jest dość. Przekonaliśmy się, że tak jest rzeczywiście.

Przypuszczamy jednak, że bufetowa nie czekała na to, by goście wytrzeźwieli — w lokalu.

Wyróżnieni

W ZWIĄZKU Branżowym Skórzano-Odzieżowym przy ul. Armii Czerwonej w Szczecinie oglądamy (na zdjęciu) najlepszą i nagrodzoną gazetkę ścienną spółdzielców. Z trzynastu gazetek najlepszą nadesłali spółdzielcy „Wykwintu" z Gryfic.

Cieszy „Reflektora", że „prowincja" góruje nad miastem, ale smuci, że autorów gazetki nie znalazł w spisie korespondentów naszej gazety. Pochwała obowiązuje! Oczekujemy współpracy.

PROGNOZA POGODY

NA OGÓŁ chmurno z możliwością deszczu. Temp. od 4 do 7 st. C. Wiatry z kierunków południowych od 4 do 7 m na sek.

Autobus pojedzie na Warszewo

Prezydium MRN ściślej będzie kontrolowało pracę MPK

O czym mówiono na ostatniej sesji Miejskiej Rady Narodowej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

OBECNIE MPK obsługuje 9 linii tramwajowych i posiada 18 autobusów. Rozwija się ruch racjonalizatorski, szkolenie zawodowe, rozpoczęła się energiczniejsza walka z brakoróbstwem i awariami, poprawia się organizacja pracy, MPK z przedsiębiorstwa deficytowego, powoli staje się przedsiębiorstwem dochodowym.

To są sukcesy szczecińskiego MPK.

Nie powinny one jednak przesłonić braków i niedociągnięć.

Te niedociągnięcia tramwajowe to:

— Nieregularność kursów i tłok w godzinach „szczytowych" — ruchu, brak komunikacji bezpośredniej pomiędzy odległymi dzielnicami miasta, naruszanie przepisów, brudny wygląd tramwajów i autobusów oraz stosunek obsługi do pasażerów.

Wokół tych zagadnień przebiegała dyskusja na ostatniej sesji MRN. Radna **Krawiec** zwróciła uwagę, że nieuprzejmość konduktorów często wynika z winy pasażerów. Incydenty, wynikające w tramwajach, są często winą obu stron. Radny **Paul** zwrócił uwagę na to, że **daleko położone od śródmieścia Warszewo nie ma żadnego połączenia z miastem.** Ob. **Rynk** — (przew. komitetu blokowego Nr. 126) mówił o naruszaniu przepisów jazdy przez motorniczych. Niedawno zdarzył się nieszczęśliwy wypadek tylko dlatego, że motorniczy wdał się w pogawędkę.

ZABIERAJĄC głos w dyskusji dyrektor MPK inż. **Pasich** przyrzekł, że Dyrekcja zajmie się polepszeniem warunków bytowych tramwajarzy, zwiększeniem bezpieczeństwa jazdy, wprowadzi zaniedbane ostatnio tablice orientacyjne na wozach tramwajowych i na przystankach.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos przewodniczący Prezydium MRN — Władysław WOLSKI. Stwierdził, że na sesji MRN było za mało przejęcia się sprawami MPK. Dyskusja straciła przez to dużo krytycznej ostrości. Co gorsza, niektórzy pracownicy MPK starali się usprawiedliwić niedociągnięcia w pracy MPK, zamiast zastanowić się nad ich likwidacją. Ze strony społeczeństwa za mało było krytycznych uwag. Jednocześnie przewodniczący Wolski zwrócił uwagę, że zaniedbana dotychczas komunikacja na Warszewo musi być natychmiast podjęta, gdyż warunki ku temu istnieją. Już w tych dniach będzie kursował autobus MPK ze śródmieścia do Warszewa.

Przewodniczący Wolski stwierdził dalej, że dotychczas Prezydium MRN za słabo kierowało pracą MPK. To się zmieni w myśl tez do dyskusji na II Zjazd PZPR.

NA zakończenie jednogłośnie przyjęto wnioski Prezydium w sprawie ulepszenia pracy MPK. Najważniejsze z nich to: stworzenie nie jeszcze mocniejszej bazy technicznej w MPK, rozszerzenie współzawodnictwa pracy i wynalazczości pracowniczej, zakupienie dodatkowego taboru tramwajowego, wzmożenie konserwacji urządzeń MPK, doszkolenie personelu, ulepszenie komunikacji z odległymi dzielnicami, wykonanie zaplanowanych inwestycji, jak budowa pętli na Krzekowie, stworzenie lepszej komunikacji autobusowej na trasie Dąbie — Żydowce i pełna realizacja planów gospodarczych.

Nawiązanie jeszcze ściślejszej współpracy z prasą — powiedział poseł Spychalski — **pomoże niewątpliwie w wychowaniu społeczeństwa.**

Nie dowiedzieliśmy się na sesji, co MPK ma zamiar uczynić z obskurnymi poczekalniami na liniach autobusowych, czy wybuduje nowe, potrzebne poczekalnie, czy nastąpi korekta rozkładu jazdy autobusów (pisaliśmy o tym przed kilku dniami).

Mieszkańcy Szczecina mają prawo oczekiwać od Dyrekcji MPK, że w dalszej swej pracy zajmie się również tymi sprawami. (jn)

Kiermasz jesienno-zimowy cieszy się powodzeniem

W KIERMASZU jesienno-zimowym bierze również udział PSS. W dużym stoisku zorganizowano szereg najbardziej w obecnym sezonie atrakcyjnych artykułów. Toteż przy stoisku ruch nie słabnie. Dużym powodzeniem cieszy się również stoisko cukierniczne PSS bogato zaopatrzone w cukry i czekolady.

Wobec wielkiego zainteresowania klienteli kiermasz zostanie prawdopodobnie przedłużony o kilka dni. (n)

Władysław Kędra solistą koncertu Filharmonii

W NAJBLIŻSZY piątek o godz. 19.30 odbędzie się dodatkowy pozabonamentowy koncert Filharmonii.

Solistą będzie pianista Władysław Kędra, laureat IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. Odegra on dwa koncerty fortepianowe: Rachmaninowa — koncert fortepianowy fis-moll oraz nieesłyszany jeszcze u nas Ravela — koncert fortepianowy na lewą rękę.

Koncert zostanie powtórzony w dniu 15.XI.53 r. o godz. 12.

„Ogłoszenie"

STUDENCI Wydziału Budowy Maszyn poszukują natychmiast dużej ilości świętej cierpliwości. Zapasy swoje zużyli słuchając wykładów w sali nr 36. Na tablicy, którą oświetlał już nasz Reflektor, w dalszym ciągu nie można napisać czytelnego słowa. A wykłady trwają!

165 tys. widzów w Colosseum

PRACOWNICY kina Colosseum w Szczecinie mogą się poszczycić poważnym osiągnięciem na polu popularyzacji filmów radzieckich.

W Festiwalu, który trwał od 10 ubiegłego miesiąca do 9 bm., przez widownię Colosseum przewinęło się 165 tys. widzów, m. in. dzięki pracownikom kina z kierowniczką Małgorzatą Ziółkowską na czele, którzy niestrudzeni od 8 rano do 24 w nocy, a nieraz i dłużej, pełnili ciężką służbę. W Colosseum odbywało się podczas Festiwalu od 5 — 8 seansów dziennie.

NA ZDJĘCIU starszy bileter Władysław Langie podczas pełnienia swych obowiązków. Langie jest przodownikiem pracy nagrodzony odznaką przodownika za wydajność pracy w organizacji widowni. Mimo swych 54 lat jest stale na swym posterunku i o każdej godzinie służy informacją.

Przeszło 40 tysięcy widzów to młodzież szkolna. Kierownictwo kina składa tą drogą podziękowanie nauczycielstwu szkół szczecińskich za współpracę. Szkoły miały zorganizować 35 tys. widzów, a ilość ta przekroczona została b. poważnie. Taką ilość widzów — mówi nam st. bileter Wł. Langie — można było osiągnąć tylko dlatego, że prace dobrze zorganizowaliśmy przed Festiwalem. Ujiżkowanie na widowni napływających tłumów wymagało dobrej organizacji, bo już przed Festiwalem wy przedano ok. 70 proc. widowni na abonamenty i zakładom pracy. Aby ułatwić obejrzenie filmu, wyświetlaliśmy dodatkowe seanse o godz. 22.

Obok innych pracowników na uwagę zasługują kinomechanik Franciszek Andrzejewski i jego pomocnik Zygmunt Gryfka. Kabli na pracowali podczas Festiwalu bez zarzutu.

Będzie „sklep dyżurny" na Stołczynie

W ROKU bieżącym Dyrekcja MHD uruchomiła w Szczecinie 23 nowe sklepy spożywcze i 30 kiosków. W najbliższych dniach otwarte zostaną dwa nowe kioski MHD przy ul. Dąbrowskiego róg ul. Piastów przy przystanku tramwajowym oraz w Dębiu, róg ul. Cichej i Anieli Krzywoń. Z początkiem przyszłego roku powstanie około 10 nowych kiosków na przedmieściach. Planuje się również dalszą rozbudowę sieci sklepów spożywczych MHD, a m. in. uruchomienie wielkiego sklepu dyżurnego w Stołczynie w pobliżu huty. Sklep ten będzie czynny od godz. 7 do 24. (n)

W dniach od 12 - 18

odszczurzamy dzielnice śródmieście i za Odrą. W dniach tych wszystkie piwnice powinny być otwarte od godziny 8 do godziny 16, celem założenia trutek. W dniach od 19 do 21 piwnice winny być otwarte, aby udostępnić pracownikom zebranie truciny.

Dnia 21 listopada br.

o godz. 13-ej

Polski Monopol Loteryjny

nada 4 telegramy:

I telegram „wygrana 120.000 zł., padła na Nr...."

II telegram „wygrana 75.000 zł. padła na Nr...."

III telegram „wygrana 60.000 zł. padła na Nr...."

IV telegram „wygrana 50.000 zł. padła na Nr...."

Adresatami będą posiadacze tych szczęśliwych losów, na które padną główne wygrane.

Ciągnienie rozpoczyna się 18 listopada

1383-K

OTYMI OWYM ze Szczecina

DZIŚ o 17 w świetlicy spółdzielni „Tryko" przy ul. Krasińskiego 12 odbędzie się zebranie mieszkańców, organizowane przez komitet blokowy nr 125. W programie referat o sytuacji międzynarodowej, sprawozdanie z działalności komitetu blokowego i na zakończenie bogata część artystyczna.

* * *

DZIŚ o godz. 18 w sali ZZK przy ul. Partyzantów 2 Komitety Obwodowe Frontu Narodowego nr 1 i 2 urządzają dla mieszkańców tych obwodów uroczystą akademię poświęconą 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Po części oficjalnej bogata część artystyczna.

DOKĄD POJŚĆ?

TEATR POLSKI — „Damy i huzary" — godz. 19.15.
TEATR WSPÓŁCZESNY — „Za tych co na morzu"
COLOSSEUM — „Maksymek" — g. 16, 18, 20.
BAŁTYK — „Cienie na torach" — g. 16, 18, 20.
MŁODA GWARDIA — „Czekaj na mnie" — g. 16, 18, 20.
PIONIER — „Orzeł Kaukazu" I ser. — g. 15, 18, 21; „Telewizja" — g. 14, 17 i 20.
HUTNIK — „Dzieci z jednego podwórka" — g. 17, 19
AZS — „Słuchajcie" — g. 17, 19.
1 MAJ — „Przy opowieści" — g. 17, 19

DYŻURY APTEK:
Apteka nr 5 — ul. Narutowicza 11
Apteka nr 3 — al. Piastów 69

RADIO

SZCZECIN
fala 230,8
Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.05, 12.04, 17, 21.
12,15 muz. radz.; 12.45 dla wsi; 13 „Uwaga PGR-y"; 13.10 tryb. serwis zaleceń; 13.40 muz. 14.10 dla klas I; 14.30 dla klas VII; 15 muz. taneczna; 15.10 aud. literi; 15.35 dla dzieci; 16 świetlik melodii; 16.30 muz. 16.50 zapasy „Plon"; 17.50 muz; 17.15 koncert; 18 wiad. rad. Pom. Zach; 18.15 z życi. partii; 18.30 odp. radiowe; 18.50 [illegible] 19.30 muz. [illegible] 20.10 kwiz [illegible] 20.30 muz. [illegible] 21.05 „Nie każdego coś piękne"; 21.26 wiad. sport; 21.32 „Słowniczek muzyczny" 22 aud. liter; 22.20 konc; 22.42 muz. operowa.

Dyrekcja R.P.P. w Szczecinie, ul. Kopernika 2 ZAKUPI

wiertarki elektryczne ręczne od 13 do 24 mm — sztuk 3
wyciąg łańcuchowy (wielokrążek) od 3 do 5 ton — szt. 1
wyciąg łańcuchowy (wielokrążek) od 2 do 3 ton — szt. 2
wyciąg łańcuchowy (wielokrążek) od 1 do 2 ton — szt. 2

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zaopatrzenia Rej. Przeds. Przetw. Odp. Zw. i Rośl. w Szczecinie, ul. Kopernika 2, III p., lewo.

1423-K

Ogłoszenia drobne

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNA, korespondencyjna, nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1, skrytka 163. 1339-K

PRACA

UCZCIWA osoba poszukuje pracy domowej natychmiast. Mazurska 13/3. 4716-G

POTRZEBNA natychmiast pomoc domowa, warunki dobre. Wiadomość: Małopolska 59/4. 4722-G

POTRZEBNA starsza osoba do gospodarstwa domowego. Wiadomość: Chodkiewicza 6/2, od godz. 18—20. 4723-G

LOKALE

MIESZKANIE 3-pokojowe, kuchnia, centr. ogrzewanie w śródmieściu zamienię na mniejsze. Wiadomość: Krzywoustego 27. (warsztat) 4625-G

ZAMIENIĘ pokój z nominacją w śródmieściu na inny również z nominacją. Zabłocka, Jagiellońska 69/19. Baczkowska Rezina. 4650-G

POSZUKUJĘ umeblowanego pokoju sublokatorskiego, cena obojętna. Zgłoszenia: tel. 50-51 wewn. 20, godz 12—15. 4710-G

ZAMIENIĘ mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią na ul. Krzysztofa Kolumba 7/21 na większe w śródmieściu. 4711-G

ZAMIENIĘ mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią w Szczecinie na podobne w Łobzie. Wiadomość: Szczecin, Krasińskiego 103/12. 4717-G

RÓŻNE

IGŁY do podnoszenia oczek oraz maszynki naprawia szybko, tanio — poleca końcówki do igieł oraz naprawki najwyższej jakości. „Terrax" Poznań, Kochanowskiego 5, tel. nr 37-83. Rzeczoznawstwo sprzętu. 3393-K

SPRZEDAŻ

MEBLE i maszyna do szycia na sprzedaż. Ul. Spółdzielcza 1/5. 4709-G

SPRZEDAM B.M.W. 750 z przyczepką, ul. Lomby 8/2, godz. 19—21. 4719-G

SPRZEDAM fortepian krótki, ul. Ratajczaka 32/3. 4725-G

SPRZEDAM pianino, Pogodno St. Kostki 6/3, godz. 17—20. 4720-G

PIEC ramowy przenośny tanio sprzedam. Szczecin-Głębokie, Pogodna 29. 4721-G

SPRZEDAM wannę kąpielową, płaszcz męski. Ryndziewicz Aleks. Al. Niepodległości 31/4. 4726-G

ZGUBY

FRANCISZKA JASZKOWSKA zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Szczecinie. 4701-G

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną w Szczecinie na nazwisko Maria Matulewicz. 4712-G

ZGUBIONO przepustkę stałą wydaną przez Stocznię Szczec. na nazwisko Zofia Piech. 4702-G

JANINA NATKAŃSKA, córka Antoniego, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Przedborzu. 4714-G

ZGUBIONO przepustkę wydaną przez Szczec. Zakł. Nawoz. Fosf. na nazwisko Maria Kowalska. 4715-G

ZGUBIONO kwit nr 2647 wydany przez komis nr 61 na nazwisko Lewandowska. 4718-G

STANISŁAWA ZUZANIUK, córka Ludwika, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w gm. Wiszniewice. 4724-G

KAZIMIERZ KREYMAŃSKI, syn Ludwika, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wyd. w Szczecinie. 4727-G

MARIA KOŹŁOWSKA córka Marcina, zgłasza zgubienie odcinka ankiety na odbiór dowodu osobistego. 4706-F

Pracownicy poszukiwani

Kierownika Sekcji Finansowo - Księgowej (starszego księgowego) do REDP Lipiany, zatrudni natychmiast Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych Szczecin, ul. Małczewskiego 5/7. Warunki płacy wg układu zbiorowego w drogownictwie. Zgłoszenia osobiste w Dziale Kadr WZDP. Mieszkanie zapewnione. 1395-K

Inż.-mechanika-konstruktora względnie technika konstruktora z praktyką, inż.-bud. lub technika bud. z długoletnią praktyką (konstruktor) w dziale projektowo-kosztorysowym, zatrudni natychmiast Szczecińska Fabryka Celulozy i Papieru w Skolwinie. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia w Dziale Personalnym Fabryki w Skolwinie, ul. Stołczyńska 180, codziennie od godz. 8-15. 1410-K

Stolarzy, robotników niewykwalifikowanych, majstrów oraz głównego księgowego, zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo—Remontowo Budowlane „Zaodrze". Zgłoszenia u kierownika budowy, ul. Krasińskiego 22 I w biurze MPRB, Zaodrze Szczecin-Zdroje, ul. Jaśminowa nr 4. 1397-K

Maszynistów parowozowych, elektrytów, oliowiarzy, ślusarzy wysokokwalifikowanych, cieśli, komendanta straży przeciwpożarowej, pracowników fizycznych do pracy w dziale transportowym, ekspedycji i kwasu siarkowego, pracowników umysłowych zatrudni natychmiast Dyrekcja Szczec. Huty Gaz. Syntezy Fosforowych w Szczecinie, ul. Nad Odrą 64. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Sekcji Personalnej SZNF. 1337-K

Wykwalifikowanych rzeźników, pomocników rzeźników oraz prac. fizycznych wykwalifikowanych zatrudnia C.Z.P.Ms. Zakłady Mięsne w Szczecinie, ul. Niedziałkowskiego 21. Zgłoszenia pokój 29. 1318 K

Kierownika finansowego zatrudni natychmiast Z.S.S. Wojew. Zakład Transportu w Szczecinie. Reflektuje się na osobę wykwalifikowaną z odbytą praktyką. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Sekcji Personalnej, ul. Niedziałkowskiego 23, III piętro. 1414-K

Głównego księgowego zatrudni natychmiast Wod. Przedsiębiorstwo „Arged". Zgłoszenia: ul. ks. Jaromira 12, II piętro. Warunki do omówienia na miejscu w Dziale Kadr. 1434-K

STANISŁAW Witas zgłasza zgubienie przepustki nr 06174 wydanej przez S.Z.W.Sz. 4713-G

OTYLIA KOZIEŁCZKA, córka Pawła, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Szczecinie oraz odcinka ankiety na odbiór dowodu osobistego. 4708-G

HELENA Wieniewska zgłasza zgubienie legitymacji Zw. Zawodowego. 4703-G

Moda się zmienia

a Centrala Odzieżowa stoi w miejscu

NA KIERMASZU jesienno - zimowym w Warszawie urządzono pokaz mody. Pokaz ten nasuwa szereg uwag pod adresem Centrali Odzieżowej, która pracuje jakby trochę w oderwaniu od rzeczywistości.

Przede wszystkim od lat produkuje te same wzory i naprawdę nie widać żadnej różnicy między modelami tegorocznymi a modelami sprzed roku, a nawet kilku lat.

ZADAJEMY sobie sprawę, że nie można mieć tych samych wymagań w stosunku do konfekcji, co do krawiectwa miarowego, lecz niemniej jednak pewne kierunki mody powinny być uwzględniane. Tymczasem brak jakiejkolwiek inwencji dotyczy nie tylko fasonów, ale także kolorów i gatunków ciągle tych samych tkanin, z których Centrala szyje swoje ubiory.

Widzimy stale te same płaszcze, te same suknie, spódnice. Nie widać żadnego zróżnicowania garderoby stosownie do potrzeb konsumenta. A przecież w innej sukni chodzimy do pracy, a w innej do teatru, lub na zabawę. Dlaczego więc np. w okresie karnawału nie można kupić gotowej wieczorowej sukni z jakiegoś niedrogiego materiału? Trzeba zrobić raz na próbę pewną ilość takich sukien i zobaczyć, czy będą miały nabywców.

Centrala Odzieżowa miałaby wdzięczne pole do popisu, gdyby chciała wysnuć z tego odpowiednie wnioski i uwzględnić gusty kupujących.

Ale Centrala Odzieżowa nie tylko nie szuka samodzielnie nowych dróg, lecz nawet nie chce nic wiedzieć o zmianach mody. Od dawna przestały być modne watowane ramiona. Ale wszystkie gotowe suknie i okrycia mają watowane ramiona, gdyż nie chciało się nikomu wprowadzić zmian do produkcji seryjnej. Oczywiście, każdy ponabyciu płaszcza, czy sukni wypruwa watę i w ten sposób marnują się setki kilogramów tego cennego surowca.

W WARSZAWIE odbył się pokaz modeli odzieży damskiej i dziecięcej, które były demonstrowane na międzynarodowym pokazie w Lipsku.

Na zdjęciu: Kostium narciarski. (CAF)

ZADANIEM Centrali Odzieżowej jest wyrabianie dobrego smaku i propagowanie naszych tkanin, których jakość i poziom estetyczny stale się podnosi. Mamy przecież bardzo ładne i niedrogie materiały, których Centrala zdaje się nie zauważać. W sklepach Centrali Tekstylnej są wełny o ciekawym rysunku, przypominające sa modziały. Ale materiały te w produkcji konfekcyjnej nie są uwzględniane.

A futra! Dlaczego np. nie widzimy kurtek baranich, które są dość tanie, praktyczne i ciepłe. Dlaczego widzi się tylko foki i oceloty? Np. Bułgarzy i Węgrzy tak pięknie wyprawiają kożuszki, tak doskonale farbują skóry baranie, że są one o wiele ładniejsze i milsze od innych, pretensjonalnych futer. Ale i u nas w zeszłym roku na pokazie, urządzonym przez Państwowe Przedsiębiorstwo Kuśniersko - Krawieckie, oglądaliśmy bardzo ładne kurtki brezentowe podbite baranami. Dlaczego ich nie ma w sprzedaży?

Zdając sobie sprawę z licznych trudności jakie C. O. ma do przezwyciężenia, pamiętajmy również, że człowiek pracujący ma dziś co raz wyższe potrzeby, także w dziedzinie estetyki stroju.

Nasze państwo przypisuje wielką wagę do tych zagadnień, czego dowodem jest m. in. utworzenie Instytutu Wzornictwa Przemysłowego, instytucji najbardziej kompetentnej w zakresie wyboru wzorów dla produkcji masowej.

Czy C. O. z nich korzysta i w jaki sposób?

Chcielibyśmy wszyscy, by C. O. dyktowała nam modę, ale modę dostosowaną do naszych wymagań praktycznych i estetycznych. Tylko wtedy spełni ona swoje zadania i w dużym stopniu dopomoże zwalczyć biblioteczkowe u kobiet, które powstaje często w pogoni za oryginalnością.

WŁ. SZWAJCEROWA

Notatnik piłkarza

PRZEPISY regulaminu piłkarskiego przewidują, że w przyszłym roku wszystkie drużyny (włącznie z klasą B), będą musiały pozostawać pod opieką instruktora. Wiemy, że w naszym województwie nie ma w tej chwili odpowiedniej ilości przeszkolonych instruktorów. Aby zapełnić tę lukę sekcja piłki nożnej WKKF organizuje od 16 — 21 bm. kurs dla pomocników instruktorów piłki nożnej, o czym już dawno zostały zawiadomione wszystkie PKKF-y.

Zdawałoby się, że wysłanie kandydatów na kurs jest w pierwszym rzędzie w interesie PKKF-ów i kół terenowych. Jednak tak nie jest. Świadczy o tym fakt, że do tej chwili tylko Gryfino (3), Kamień (4) i Pyrzyce (2) nadesłały listy zgłoszeń. Inne myślą o tym, a termin upływa już w sobotę.

Ciekawe, kto będzie instruował i prowadził zaprawy drużyn w tych powiatach?

* * *

W NADCHODZĄCĄ niedzielę piłkarze rozegrają w Kamieniu i Barlinku pierwsze spotkania z cyklu rozgrywek ośrodków piłkarskich. W Barlinku zmierzą swe siły Myślibórz i Starzard a w Kamieniu Nowogard i Szczecin, który rego zespół oparty, został na najlepszych zawodnikach drużyn naszego miasta.

PIĄTA RUNDA szachowych mistrzostw Polski

W PIĄTEJ rundzie turnieju szachowego o mistrzostwo Polski uzyskano następujące wyniki: Grabczewski wygrał z Ciejką, ŁUCZYNOWICZ przegrał z Szymańskim. Ziembiński pokonał Mięsowicza, a Kwilecki wygrał z Grynfeldem.

Po piątej rundzie prowadzą: Szymański i Ziembiński po 3,5 pkt przed Platerem — 3 pkt. (1 partia niedokończona).

„START" NA CZELE tabeli szachowej

DZIESIĄTA runda drużynowych MISTRZOSTW SZCZECINA W SZACHACH przyniosła następujące wyniki: Kolejarz II — Start II 10:0, Start I — Kolejarz III 9,5:0, AZS — Kolejarz IV 8,5: 1,5, Ogniwo Wodociągi — Spójnia 8:2, Kolejarz I — Ogn. MZBM 7:2, Ogn. WRN — NDK 5:5.

W tabeli prowadzi Start I — 83,5 pkt. przed Kolejarzem I — 72,5 pkt. i AZS 71,5 pkt.

24 GODZINY na boiskach świata

W SZTOKHOLMIE tenisiści Danii pokonali na krytych kortach Szwecję 4:1. Szwedzi jednak grali bez Dawidssona. Wyniki: Ulrich—Eliasson 7:5, 6:4, 5:7, 6:4, Nielsen — Stockenberg 2:6, 4:6, 7:5, 6:4, Stockenberg — Ulrich 6:4, 6:2, 6:3, Nielsen — Eliasson 7:5, 6:2, 1:5, 6:3, debel: Nielsen, Ulrich — Rollison, Eliasson 6:4, 5:7, 2:6, 6:4, 6:4.

* * *

RUMUNIA ma zamiar starać się o powierzenie jej organizacji lekkoatletycznych mistrzostw Europy w roku 1958.

* * *

Ostatnie wyniki lekkoatletów WŁOSKICH przed wyjazdem do Południowej Ameryki były nast.: 100 m Vittori 10,8, 200 m Sangermano 22,2, 400 m Dani 49,8, 400 pł. Filiput 55, tyczka — Ballota 4,10, dysk — Consolini 53,43, oszczep — Matucci 61,77, młot — Taddia 54,22.

* * *

Rekord NORWEGII w biegu godzinnym ustanowił Kjersen, który osiągnął 18,093 m.

* * *

W BUDAPESZCIE, w biegu na 10 km uzyskano doskonałe wyniki: 1) Kovacs 29:48,2, 2) Juhasz 30:18,3, 3) Beres 30:25, 4) Sagadyi 30:28,6, 5) Jeszeński 30:30.

W biegu maratońskim Dabroby ustanowił nowy rekord Węgier czasem 2 godz. 27:45,5.

* * *

W AUSTRALII rozpoczął się sezon lekkoatletyczny. Les Perry przebiegł 10 km w 30:23, Landy osiągnął na 1 milę 4:15, a Butchant przebiegł 440 w 48,9.

SPORT

Prasa fińska przyznaje że Polacy zostali pokrzywdzeni

Rozmowa ze Sztamem po powrocie z Finlandii

BOKSERZY powrócili z Helsinek i przywieźli ze sobą prasę fińską. Siedem dzienników zgodnie podkreśla w sprawozdaniach z meczu, iż Polacy zostali pokrzywdzeni. Któraś z gazet daje nawet tytuł: „Takich zwycięstw nie potrzebujemy" i jest zdania, że Polakom należała się wygrana 12:8. Tylko jeden sprawozdawca uważa, że rezultat spotkania powinien opiewać 10:10, lecz pozostali twierdzą, że najsprawiedliwszym wynikiem byłoby zwycięstwo Polski 12:8. Jeden z dziennikarzy upiera się, że Polacy nawet wygrali 14:6.

— Czy istotnie nasi bokserzy tak słabo walczyli w trzecich rundach? — zapytuje my Sztama.

— Jestem zupełnie odmiennego zdania: Kukier, Kruża, Ponanta czy też Piórkowski zdobyli się właśnie na bardzo dobre końcówki. Jedynie Antkiewicz dał się ponieść temperamentowi. Wszedł na ring bardzo zdenerwowany tym, że Finowie prowadzili 8:0. Ruszył więc do huraganowego ataku i źle rozłożył siły, w trzeciej rundzie istotnie stracił impet. Muszę przyznać, że walkę rozwiązał bardzo źle taktycznie, choć moim zdaniem nie przegrał jej w żadnym wypadku.

Szkoda, że Gościański walczył z Koski z niepotrzebnym kompleksem niższości i to go zgubiło. Olbrzym fiński boksował nieczysto i odpychał od siebie Antka lub trzymał go, a na to nie zwracał uwagi arbiter ringowy. Gościański powinien odskakiwać i bić, lecz niestety tego nie czynił.

Jestem przekonany — kończy Sztam — że gdy Finowie przybędą do Warszawy na mecz rewanżowy, to przegrają wysoko, ale musimy już za wczasu pomyśleć o montowaniu drużyny, bo przecież w tej chwili nie mamy koguta Stefaniuk bowiem już definitywnie awansował do piórkowej. Trzeba też pomyśleć o kategorii lekkiej, gdyż Antkiewicz już ma coraz mniej czasu na boks.

BOLESŁAW MAZUREK na naszej liście chuliganów

JAKO Nr. 3 na czarną listę chuliganów sportowych trafił Bolesław Mazurek — absolwent WSE, który podczas trójmeczu siatkówki Spójnia Szczecin — Gwardia Gdańsk — Budowlani Wrocław wykazał wielce niesportowe zachowanie, rzucając pod adresem sędziego szereg obrażających wyzwisk.

A KLASA tenisa stołowego

SPOTKANIE Unii Drukarz z Włókniarzem zakończyło się zwycięstwem Unii 6:4. Niespodziankę sprawił zawodnik Włókniarza Komórkiewicz, który pokonał wszystkich swych przeciwników, a więc Piątkowskiego, Richtera i Stróżę.

* * *

DZIŚ o godz. 17.30 w świetlicy DOKP przy ul. 3 Maja rozegrany zostanie mecz Kolejarz — Stal.

SLALOM przy żarówkach

PRACE przy budowie nowej trasy slalomowej na Nosalu są już w pełnym toku. Przypominamy, że trasa na Nosalu wybudowana będzie zamiast stoku na Krokwi.

Nowy stok slalomowy będzie miał 600 m długości przy różnicy wzniesień 250 m i szerokości 40 m. Od biedy więc będzie można na nim urządzać również slalom gigant dla kobiet.

Trasa na Nosalu ma być gotowa w listopadzie, w górnych jej partiach wybudowany zostanie domek startowy. Wzdłuż trasy zainstalowany będzie wyciąg dla narciarzy. W projekcie jest również oświetlenie trasy tak aby młodzież zakopiańska mogła z niej korzystać po pracy i szkole w godzinach wieczornych. (s)

Układać budżet domowy bez książeczki oszczędnościowej, to to samo co zawracać Wisłę parasolem.

Jak grali szczecińscy pingpongiści w Lublinie

DWUDNIOWY turniej tenisa stołowego o „Puchar Przyjaźni", zorganizowany w Lublinie z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, zgromadził na starcie 102 zawodników i 28 zawodniczek z całego kraju. W turnieju wzięła udział niemal cała czołówka naszych ping-pongistów (brak tylko Roslana z Wrocławia).

Szczecin reprezentowało 6 zawodników (3 Stal, 1 Unia, 1 Spójnia i 1 AZS) oraz dwie kobiety (Kolejarz i Unia).

Pierwsze miejsce i puchar zdobył łodzianin Krygier przed Gajem (Warszawa), Otrębą (Stalinogród) i Patyńskim (Lublin). W konkurencji kobiet najlepszą okazała się Skuratowicz z gdańskiej Stali.

Z zawodników Szczecina najlepiej spisali się Piątkowski (Unia) i Majchrowski (Spójnia), którzy doszli do ćwierćfinałów. Piątkowski uległ doskonałemu Arbachowi z wrocławskiego Ogniwa 0:3 (12:21, 9:21, 18:21), a Majchrowski Orlikowskiemu z Gdańska 1:3. Majchrowski stoczył w 1/16 rozgrywek ciekawą i zaciętą walkę z reprezentantem naszego kraju Rogowiczem. Szczecinianin przegrał 2:3 mimo, że w ostatnim, decydującym secie prowadził nawet 18:13.

Z kobiet Kolbusówna walczyła w ćwierćfinale, a Bocianówna w pierwszej swej grze uległa po wyrównanej walce późniejszej zwyciężczyni turnieju Skuratowicz 2:3.

WYŁĄCZNIE DLA MĘŻCZYZN

Mężczyźni mogliby nam pomóc. Nie byłoby takich wypadków... Stoją obojętnie, kiedy ja wołam, żeby ci ze stopni weszli do wagonu. Ale ja swoje, a tamci wieszają się — swoje.

Właśnie byliśmy świadkami tragicznego wypadku. Tramwaj dojeżdżał do przystanku. Pasażerowie wysiadający, napierając na wsiadających na zewnątrz wozu, zepchnęli stojącego na stopniach mężczyznę. Jedna noga znalazła się pod kołami... pogotowie, szpital...

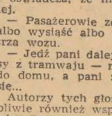

Tramwaj jedzie dalej. Większość pasażerów jest wstrząśnięta wypadkiem. Ale nawoływanie konduktorki kierowane pod adresem sporej garstki osób, znowu wiszących na stopniu, pozostaje bez echa. Zatrzymuje więc wóz i oświadcza, że nie pojedzie dalej.

— Pasażerowie ze stopni muszą albo wysiąść albo wejść do wnętrza wozu.

— Jedź pani dalej — słychać głosy z tramwaju — nam śpieszy się do domu, a pani z nimi targuje się...

Autorzy tych głosów to niewątpliwie również współwinni wypadków. Przypominamy apel konduktorki:

— Gdy obsługa tramwajowa zatrzymuje wóz, żeby usunąć amatorów jazdy na stopniach — pomóżmy jej. Wtedy na pewno prędzej pojedziemy do domu, a tych ze stopni nie będzie potrzeby odwozić do szpitala.

CO DZIŚ NA OBIAD

Zupa ziemniaczana z zieloną pietruszk . Grzyby duszone, ziemniaki.

SURÓWKA Z CZERWONEJ KAPUSTY

Pół kg kapusty czerwonej, 2 jabłka, pół cebuli, sól, cukier, pieprz, ocet lub cytryna, 2—3 łyżki oleju. Kapustę poszatkować bardzo cienko, posolić, jabłka obmyć i utrzeć na tarce grubej, gdy posolona kapusta zmięknie wymieszać ją z jabłkami i drobno pociętą cebulą, polać olejem, dodać cukru i pieprzu do smaku.

G. ADAMOW — Wygnanie Władcy

(28)

Ławrow stał na środku pokoju. Twarz mu zbladła, niebieskie oczy płonęły. Bieriozin doznał wrażenia, jakby stał przed nimi inny, nieznany mu człowiek. Szybko spojrzał na Irinę, również zdumioną, ale zupełnie inaczej — na jej twarzy malował się zachwyt i radość, jakby przeczuwała zwycięstwo tego człowieka. Zawiść i złość opanowały nagle Bieriozina.

— I to wszystko stanie się na skinienie różdżki czarodziejskiej z twego rozkazania? — zapytał z wymuszoną dobrodusznością i przyjacielską ironią.

— Nie, to się stanie na rozkaz i z woli narodu radzieckiego — spokojnie odparł Ławrow i dodał: — Oczywiście, jeśli naród uzna i zgodzi się na mój projekt, jeśli weźmie w swe ręce dzieło jego realizacji.

— Tak... — ciągnął Bieriozin. — Ale narodowi trzeba będzie przedstawić nie tylko sam projekt, tak piękny i tak ponętny. Trzeba będzie jeszcze przedstawić i narodowi, i partii, i rządowi sposoby realizacji i dowieść, że kraj nasz rozporządza odpowiednimi środkami. A z czym ty przyjdziesz do narodu? Jakie podasz sposoby? Spotęgować siłę Golfsztromu? Wydobyć go z głębin Oceanu Lodowatego na powierzchnię? Wyśmieją cię, jak tylko zaczniesz o tym mówić!

— Mam wrażenie, Mikołaju — spokojnym, cichym głosem zauważyła Irina — że nie masz ochoty odstąpić tego zaszczytu innym i pierwszy chcesz ośmieszyć pomysł Sergiusza. Sergiusz przychodząc tutaj, do swoich przyjaciół, na pewno oczekiwał czegoś innego i przykro mi bardzo...

Wrażliwe ucho Bieriozina złowiło w tych słowach nutę potępienia i obcego charakterowi Iriny chłodu.

— Ależ Irino — szczerze krzyknął Ławrow — co też ty mówisz! Przeciwnie, bardzo jestem rad z tej ostrej krytyki. Te przyjacielskie uwagi to zaprawa do walki, która mnie czeka. Walka będzie niełatwa i długa, wiem o tym. Mikołaj pomagą mi przygotować się do odparcia zarzutów, jakie wysuną przyszli moi krytycy... Pytasz się — tu zwrócił się do Bieriozina — o sposób? On już jest, Mikołaju! Już dawno i z powodzeniem korzystamy z niego. Co prawda stosujemy go do innych celów. Po prostu nie przyszło nam na myśl, że można go stosować z doskonałym rezultatem również dla ogrzania Arktyki.

— Cóż to za sposób? — z mimowolnym zainteresowaniem zapytał Bieriozin.

— Doświadczenia Mariejewa.*)

— Mariejewa? Twórcy podziemnych, termoelektrycznych stacji? Proponujesz prądem dostarczonym przez te stacje, podgrzewać nurt Golfsztromu?

Ławrow zaśmiał się wesoło.

— No, nareszcie zaczynasz mnie rozumieć chociaż niezupełnie. Dla podniesienia temperatury Golfsztromu nie myśle posługiwać się prądem z podziemnych stacji. To byłoby zbyt skomplikowane i kosztowne. Do tego celu potrzebne są nie głęboko położone termoelektryczne stacje, lecz tylko same sztolnie Mariejewa, wysoka temperatura tych głębin, do których one dochodzą.

*) Patrz naukowo-fantastyczną powieść G. Adamowa „Zdobywcy wnętrza ziemi".

dalszy ciąg jutro

Wydawca: Instytut Wydawniczy „Czytelnik". Redaktor naczelny: Szczecin, ul. Wojska Polskiego 29, II p. Tel.: 57-41 Sekretariat i Naczelny Red., 28-35 Sekretarz Redakcji 28-21 Zastępca red. nacz. 42-35 Dział Korespondentów i Sygnały 21-18 Dział Miejski 27-77 Kier. Dz. miejskiego dz. morski i fotoref. 50-21 Sport. 58-16 Sekretarz redakcji nocnej po godzinie 21 ej Redaktor naczelny przyjmuje w godz. 12 do 13. Niezamówionych rękopisów nie zwraca się. Adres administracji: Szczecin, ul. Wojska Polskiego 29 I p. tel. 58-27. II p. tel. 28-43

Szczecińskie Zakłady Graficzne Szczecin, ul. Krzysztofa 7.
X—4—14675. Nr zam. 6111. 11.11.55